Należność pocztowa opłaconaryczałtem. Wilno, Sobota 14 Grudnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 286 (1631)

Caveant consules.

Rozwój gospodarczy Rosji sowieckiej naogół jest u nas lekceważony i bagatelizowany. W opinji szerokich sfer naszego społeczeństwa utarło się przekonanie, że Rosja Sowiecka jest tylko terenem fantastycznych eksperymentów komunistycznych i że wszystkie szumne zapowiedzi bolszewików o industrjalizacji i podniesieniu produkcji w ciągu pięciu najbliższych lat są jedynie blagą i bluffem.

Tymczasem ewolucja gospodarcza Rosji postępuje szybkiemi krokami naprzód, o czem świadczą następujące dane, przytoczone przez inż. A Ringmana w odczycie wygłoszonym przezeń dnia 9 b. m. w T-wie Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie.

Wprawdzie Rosja, której eksport przed wojną wynosił 50 proc. całego wywozu, obecnie wskutek rozdrobnienia wielkiej własności, nie wchodzi w grę jako żywiciel Europy Zachodniej, jednakowoż w dziedzinie rozwoju produkcji kultur technicznych wykazuje znaczny postęp. Dotyczy to zwłaszcza bawełny, odgrywającej pierwszorzędną rolę w rozwoju przemysłu sowieckiego, tytoniu i nasion oleistych których produkcja przekroczyła już znacznie poziom przedwojenny. Również produkcja i eksport uszlachetnionych artykułów rolniczych, jak masło, jaja, mięso, znacznie się podniosła, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się rozbudowa chłodnictwa. Wreszcie wywóz drzewa osiągnął pod względem ciężaru gatunkowego poziom przedwojenny, wynosząc 12 procent całego eksportu sowieckiego.

Przechodząc do przemysłu należy zauważyć, że o ile przed wojną eksport artykułów przemysłowych włącznie z surowcami przemysłowemi wynosił zaledwie 20 proc., to obecnie wynosi już 60 proc. całego wywozu sowieckiego. Produkcja ropy naftowej, która przed wojną wynosiła 9,2 milj. tonn, w roku 1922—23 — 5,3 milj. tonn, w roku 1928—29 osiągnęła cyfrę 13,7 milj. tonn, przyczem eksport jej w stosunku do lat przedwojennych wzrósł prawie dwukrotnie, wynosząc 14 proc. ogólnego wywozu, zaś wywóz benzyny — czterokrotnie.
O olbrzymich możliwościach w tej dziedzinie Rosji Sowieckiej, świadczy fakt, iż ogólne zapasy ropy obliczone są na 4,5 miljarda tonn. Również produkcja rudy manganowej przekroczyła już poziom przedwojenny. Natomiast kopalnie rud żelaznych nie osiągnęły jeszcze poziomu przedwojennego.

Ogromne inwestycje wynikające z 5-cioletniego planu gospodarczego, czynione są zwłaszcza w tych dziedzinach przemysłu, które ściśle związane są z rolnictwem. W ten sposób produkcja superfosfatu wzrosła o 50 proc. zaś maszyn rolniczych o 250 proc. Również ogromny rozwój wykazuje przemysł włókienniczy. Wystarczy wskazać, że trzy nowe fabryki w Iwanowo-Woznieseńsku, których budowa została niedawno ukończona, posiadają 350.000 wrzecion. W tem samem tempie rozwija się również przemysł papierniczy. Jedna tylko papiernia pod Niżnim-Nowogrodem produkuje rocznie 36.000 tonn, co wynosi czwartą część całej polskiej produkcji w tej dziedzinie.

Na specjalną uwagę zasługuje elektryfikacja kraju, przeprowadzana przy pomocy amerykańskiej. W roku 1929—30 przewidywany jest wzrost mocy stacyj elektrycznych o 336.000 kilowatów, tak, że ogólna moc sowieckich stacyj elektrzycznych wyniesie 2,5 milj. kilowatów. W związku z tem duży rozwój wykazuje przemysł maszyn elektrycznych. Również znaczne postępy poczyniła rozbudowa kolei i żeglugi rzecznej. Referent zwrócił uwagę, że wszystkie bogactwa naturalne znajdują się poza terenem Rosji właściwej i że poziom życiowy ludności tawtejszej jest stale obniżany kosztem przeprowadzanych inwestycyj (bardzo charakterystyczna zmiana w stosunku do lat przedwojennych) Przed wojną wartość produkcji rolniczej w Rosji wynosiła 10.2 miljarda rubli, zaś produkcji przemysłowej — 7.8 miljarda rubli, obecnie zaś wartość produkcji przemysłowej jest o połowę wyższa niż produkcji rolniczej.

Należy dodać, że wzrost ludności wynosi w Rosji Sowieckiej w ostatnich dwóch latach 7,5 miljona. czyli jest większy niż w całej pozostałej Europie, przyczem w roku 1940 — przy tem tempie wzrostu liczby urodzin i zmniejszaniu się śmiertelności, co daje się już od pewnego czasu zauważyć — Rosja będzie liczyła 190 miljonów ludności.

W świetle powyższych danych staje się jasnem, że Rosja w bliższej lub dalszej przyszłości będzie odgrywała dużą rolę w handlu międzynarodowym, wyciskając ponadto swoje piętno na kształtowaniu się stosunków gospodarczych w całej Europie.

M. G.

W najbliższych dniach ukażą się na szpaltach „Kurjera Wileńskiego“ wywiady z ministrami wilnianami: pracy i opieki społecznej p. Prystorem i reform rolnych prof. Staniewiczem na temat ostatnich prac i zamierzeń ich resortów.

Ocena kryzysu przez min. Zaleskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Agencja Iskra otrzymała od min. spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego oświadczenie w związku z obecnem przesileniem gabinetowem rządu. Pan Min. oświadcza co następuje: Sprawę wzajemnych wpływów polityki zagranicznej i wewnętrznej poruszałem już niejednokrotnie. Pezwoli Pan, iż zacytuję mu co powiedziałem o tem na bankiecie Tow. Badań i Zagadnień Międzynarodowych w styczniu r. 1928. Mówiłem wtedy „Zdaniem mojem wytyczne linji naszej polityki zagranicznej są czemś stałem, niezależnem od tych czy innych fluktuacyj zewnętrzno-politycznych, czemś co żelazną niejako logiką i siłą narzuca się każdemu kierownikowi naszej polityki zagranicznej przez politykę wewnętrzną. Związki pomiędzy temi obu dziedzinami politycznemi są dostatecznie przewidziane i każdy z biorących czynników udział w naszej polityce zagranicznej może przypomnieć sobie momenty, gdy z niepokojem a nawet rozpaczą w sercu myślał o tem jak niebezpieczne reperkusje dla prowadzonych przezeń spraw może mieć ten czy ów z licznych gabinetowych kryzysów, które w poprzednich latach niestety aż nadto często Polskę nawiedzały... Mówią dalej, iż „w przeciwieństwie do wielu lat poprzednich, w których częstokroć nasze stosunki wewnętrzne napełniały troską naszych dyplomatów, dbałych o sprawy i interesy Rzplitej zagranicą“, era obecna odznacza się pewnym elementem psychologicznym, który „ma niezwykle doniosły wpływ na bieg i stan osiągalności, stawianych sobie przez kierownictwo polityki zagranicznej, celów, a elementem tym jest stałość, jest pewność, że dzień jutrzejszy nie przyniesie niepożądanych niespodzianek, że ta sama wytrwała konsekwentna myśl dążyć będzie tak samo jutro jak i dzisiaj do celów.

Ta cytata mego przemówienia z przed dwóch blisko lat da dokładnie ocenę obecnego kryzysu. Gdyby nie pewność, iż o kryzysie, jaki przed nami ta sama konsekwencja i wytworzyła, myśli Marszałek Piłsudski i kierować będzie losami Rzplitej—to kryzys dzisiejszy miałby niewątpliwie ujemny wpływ na nasze stanowisko międzynarodowe. Z dotychczasowego bowiem doświadczenia wiedzą wszyscy, iż póki losy Polski znajdują się w ręku rządu opartego o osobę Marszałka, główne wytyczne naszej polityki — to jest utrzymanie pokoju i dobre stosunki z poszczególnemi narodami pozostaną niezmienne. Więc świat ze spokojem oczekuje końca obecnego kryzysu. Tym sposobem wierzę, iż aczkolwiek skutki każdego przesilenia są w naszych warunkach zazwyczaj ujemne, to tym razem nie dadzą się one nam we znaki w dziedzinie polityki zagranicznej“.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Obchód 10-lecia D. W. K. P.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do Belwederu przybył wczoraj p. Zawadzki z Wilna i w imieniu okręgowego dyrektora kolei państwowych w Wilnie zwrócił się do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o zaszczycenie swą obecnością obchodu 10-ciolecia istnienia wileńskiej dyr. kolei państwowych.

Na uroczystości te wyjadą do Wilna min. komunikacyj Kühn w towarzystwie szeregu wyższych urzędników z min. komunikacyj oraz ministrowie Prystor i Staniewicz.

Konferencja rolna.

WARSZAWA, 13.XII. (Pat). W poniedziałek po południu odbędzie się u p. prezesa Rady Ministrów konferencja poświęcona sprawom związanym z sytuacją rynku zbożowego oraz z zagadnieniami handlu zbożowego.

Nowy ambasador amerykański.

WARSZAWA, 13,XII. (Pat). Dzisiaj poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie zwróciło się do rządu polskiego o agrement dla Moore'a na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Moore, dawny redaktor naczelny „Pittsburg Leader“, był od 1923 roku ambasadorem amerykańskim w Hiszpanji a następnie od 1928 roku — w Peru.

Ataki nacjonalistów na umowę polsko-niemiecką.

BERLIN, 13.XII (Pet.) W Reichstagu toczyła się dziś w dalszym ciągu dyskusja nad wczorajszem oświadczeniem kanclerza Müllera. Z ostrą krytyką polityki rządu i obroną dr. Schachta występowała zwłaszcza opozycja prawicowa. Poseł niemiecko-narodowy Quats atakował działalność obecnego rządu i parlamentu. Mówca narodowy zaatakował następnie ministra spraw zagranicznych Curtiusa, zarzucając mu, że starał się jakoby pozyskać przyjaźń Polski przez zawarcie umowy wyrównawczej. W toku dyskusji frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła wniosek o votum nieufności dla ministra spraw zagranicznych Curtiusa i dla ministra finansów Hilferdinga.

Nowy występ Schachta.

BERLIN. 13.XII. (Pat). Ubiegłej nocy otrzymał minister finansów Hilferding pismo Schachta, które zaskoczyło w wysokim stopniu niemieckie koła polityczne. W liście tym zwraca Schacht uwagę Hilferdinga, iż program podatkowy rządu nie jest wystarczającą podstawą dla uzyskania 400-miljonowej pożyczki, którą rząd zamierza zaciągnąć w banku nowojorskim Dillon, Read & Co Dzisiejsza prasa popołudniowa podnosi, iż komplikacje, wywołane nowym krokiem Schachta, uważać należy obecnie, jako przejściowo złagodzone.

Przeciwko prześladowaniom religijnym Sowietów.

LONDYN, 13.XII. (Pat). Zawiązał się tu chrześcijański komitet protestu przeciwko prześladowaniom religijnym przez władze sowieckie. Na czele komitetu stanęli: lord biskup Londynu i szereg innych biskupów anglikańskich były minister spraw wewnętrznych rządu konserwatywnego Johnson Hicks, dawny delegat W. Brytanji do Ligi Narodów lord Cushendun i szereg innych osobistości. Komitet organizuje szereg wieców protestacyjnych w całej Anglji oraz zainicjował publiczną dysputę w tej sprawie na łamach „Morning Post“.

Następca hr. Westarpa.

BERLIN, 13.XII. (Pat). Przywódcą frakcji nacjonalistycznej Reichstagu na miejsce hr. Westarpa wybrany został poseł Oberfohren.

Układ franko-amerykański.

WASZYNGTON, 13.XII. (Pat). Jak donosi agencja Havasa, Izba reprezentantów przyjęła 239 głosami przeciw 100 układ franko - amerykański w sprawie długów.

Z pobytu bułgarskich ministrów we Włoszech.

RZYM, 13.XII. (Pat). Bawiący tu ministrowie bułgarscy Burow i Molow złożyli wizyty Mussoliniemu i Grandiemu. Przedstawicielom prasy minisrer Burow oświadczył: „Mogliśmy stwierdzić raz jeszcze, że pokojowa polityka bułgarska znajduje tu stałe poparcie, zaś rząd włoski zna i aprobuje zagraniczną politykę Bułgarji“.

Konferencja Pana Prezydenta Rzplitej z Marszałkiem Piłsudskim.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych Pan Prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. Zarówno o tej konferencji jak i o poprzednich rozmowach niepodano w prasie żadnych komunikatów. Jednakże domyślać się należy, że konferencja ta związana była ściśle z sytuacją przesileniową.

Przyjazd prof. Bartla do Warszawy.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj o godz. 8 min. 30 przybył ze Lwowa do Warszawy b. premjer prof. dr. Kazimierz Bartel. P. prof. Bartel otrzymał we środę list odręczny P. Prezydenta Rzplitej, który mu przywiózł do Lwowa adjutant P. Prezydenta p. Jurgielewicz.

Na dworcu w Warszawie oczekiwali na b. premjera prof. Bartla adjutant P. Prezydenta rotmistrz Calewski, oraz b. sekretarz prof. Bartla za czasów kierowania jego gabinetem por. Zaćwilichowski. Z dworca p. premjer udał się na Zamek, gdzie zamieszkał jako gość Pana Prezydenta Rzplitej w przygotowanych dla niego apartamentach. Po krótkim odpoczynku prof. Bartel udał się do apartamentów P. Prezydenta, gdzie o godzinie 10 rozpoczęła się konferencja P. Prezydenta z p. prof. Bartlem, która przeciągnęła się do godz. 1 m. 30.

Pobyt prof. Bartla w Warszawie potrwa dwa dni.

Koła poinformowane, wizycie jego w Warszawie na zamku, nadają charakter wyłącznie doradczy. Oświadczył to zresztą dziennikarzom we Lwowie sam prof. Bartel, podkreślając, że nie ma zamiaru przyjęcia jakiegokolwiek stanowiska w rządzie.

Pan Prezydent Rzplitej, którego łączą oddawna przyjazne stosunki z prof. Bartlem chciał jedynie w stanie chwili obecnej zasiągnąć jego opinji.

Dotychczas nie został ustalony program pobytu prof. Bartla w Warszawie. W każdym razie złoży on wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu oraz p. premjerowi Świtalskiemu.

Komunikat Centrolewu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Na naleganie kilku dziennikarzy czy większość sejmowa może utworzyć tak zw. rząd parlamentarny, „Centrolew“ wydał następujący komunikat: Strona opozycyjna nie chce i nie może wkroczyć w uprawnienia P. Prezydenta Rzplitej, związane z tworzeniem rządu, w pierwszym zaś rzędzie desygnowaniem premjera. Na wypadek jednak gdyby P. Prezydent uznał za stosowne powierzyć misję tworzenia rządu komuś z przedstawicieli opozycji, misja ta będzie przyjęta, a rząd przez niego stworzony liczyć może niewątpliwie na współpracę i poparcie większości sejmu.

* * *

Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu „Stronnictwa Chłopskiego“, na którem referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Dąbski. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której klub przyjmuje do wiadomości sprawozdanie posła Dąbskiego i solidaryzuje się z oświadczeniem tak zw. „Centrolewu“ o utworzeniu na żądanie P. Prezydenta rządu parlamentarnego.

Katastrofa lotnicza.

TORUŃ, 13.VII. (Pat). w dniu 12 b. m. około godz. 16 w przelocie z Warszawy do Bydgoszczy uległ katastrofie samolot, pilotowany przez kpt. Moszczyńskiego. Wskutek uszkodzenia motoru musiał lotnik lądować nieopodal lotniska toruńskiego, tuż obok dworca kolejowego Toruń Północny. W czasie lądowania na nieodpowiednim terenie samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Kapitan Moszczyński poniósł śmierć na miejscu. Starszy sierżant Musiał, znajdujący się w samolocie, odniósł ciężkie obrażenia. Musiała przewieziono do szpitala wojskowego w Toruniu.

Program nowego rządu czeskiego.

PRAGA, 13.XII (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu wygłosił premjer Udrżal exposé rządowe, w którem wskazał w pierwszym rzędzie na trudności gospodarcze, jakie czekają rząd w związku z powszechnym kryzysem gospodarczym. O programie rządowym oświadczył premjer Udrżal, że w pierwszym rzędzie należeć będzie do niego zakończenie prac, wszczętych przez poprzedni gabinet. W polityce zagranicznej utrzymana będzie dotychczasowa linja, polegająca na poparciu ogólnej polityki, zmierzającej do konsolidacji i pacyfikacji europejskiej,

W czasie dzisiejszego posiedzenia komuniści zorganizowali gwałtowną demonstrację przy pomocy piszczałek i innych sposobów obstrukcji parlamentarnej tak, że 22 posłom przewodniczący Izby odebrał prawo wstępu na obrady na przeciąg miesiąca i na ten sam czas wstrzymał im wypłatę djet.

Również w senacie wygłosił dzisiaj premjer podobne exposé. W senacie miały również miejsce awantury komunistyczne.

Nowa republika mongolska.

WIEDEŃ, 13.XII (Pat). „United Press“ donosi z Charbina, że w Bargadzie, północno-zachodnim okręgu Mandżurji, obwołana została nowa niezależna republika mongolska z miastem Chailarem, jako stolicą. W kołach politycznych oczekują w związku z tem nowych powikłań pomiędzy Chinami a Rosją. Liczą się także z możliwością interwencji Japonji.

Sowiety kontynuują akcję przeciwko Chinom.

MUKDEN. 13.XII (Pat). Donoszą urzędowo, że Rosjanie kontynuują operacje wojenne, przyczem zaatakowali, ostrzeliwując z dział pozycje chińskie w górach Hsin-Gan.

WIADOMOŚCI z KOWNA

AKCJA ZA PREZYDENTURĄ DOŻYWOTNIĄ SMETONY.

Wobec tego, iż 20 grudnia upływa kadencja urzędowania Prezydenta Republiki, Smetony, nieokreślona organizacja uruchomiła w Kownie domokrężnych agentów, którzy proponują podpisywanie specjalnych dokumentów, wypowiadających się za utrzymaniem Smetony na stanowisku Prezydenta dożywotnio.

KONFERENCJA BISKUPÓW.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Kownie konferencja biskupów litewskich z biskupem kowieńskim Skwireckim na czele. W konferencji bierze również udział nuncjusz papieski w Kownie msg. Bartoloni. Konferencja rozpatrywać będzie położenie szkół i organizacyj katolickich w Litwie, w stosunku do których, jak wiadomo, w ostatnich czasach rząd stosował represje administracyjne. Na konferencji ustalony zostanie również stosunek duchowieństwa katolickiego w Litwie do rządu.

„LIET. AIDAS“ KRYTYKUJE DUCHOWIEŃSTWO LITEWSKIE.

„Liet. Aidas“ ostro krytykuje duchowieństwo litewskie, twierdząc, że liczni jego przedstawiciele nie wypełniają warunków Konkordatu. Były wypadki, że księża z ambon zakazywali wiernym — pod grozą nieudzielania Komunji św. — lektury „Liet. Aidasa“. Wszelkie zatargi winne załatwiać się — zdaniem „Liet. Aidasa“ — za pośrednictwem nuncjusza.

PRZYJAZD DELEGATA LIGI NARODÓW.

W dniu wczorajszym przybył do Kowna wiceprezes komisji komunikacyjnej i tranzytowej Ligi Narodów dr. de Vasconcellos. Tegoż dnia złożył on wizytę prezydentowi państwa i premjerowi oraz ministrom spr. zagranicznych, finansów i komunikacji. Urzędowego komunikatu o przyjeździe dr. Vasconcellosa rząd dotychczas nie wydał. Mimo to można być przekonanym, że wizyta przedstawiciela Ligi Narodów w Kownie posiada związek z nieuregulowaną dotychczas kwestją komunikacji pomiędzy Litwą a Polską.

W PRZEWIDYWANIU NOWYCH WYBORÓW.

„Jaunakas Sinas“ donosi z Kowna, że z informacyj, otrzymanych z kół rządowych, wynika, iż wybory do sejmu, jakie zostaną przeprowadzone według nowej konstytucji, dadzą 35 posłów, albowiem na 60 tys. wyborców przypadać będzie jeden poseł. Opanowanie przez tautininków najbardziej rozpowszechnionej na Litwie gazety „Mussu Rytojus“ uważane jest za przygotowanie się do kampanji wyborczej.

EMERYTURY DLA DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH.

Rząd uchwalił wyznaczyć emeryturę kolporterom druków litewskich którzy w okresie zakazu druków litewskich z narażeniem wolności i mienia rozpowszechniali książki litewskie.

WSZECHLITEWSKI ZJAZD RABINÓW.

16 b. m. odbędzie się w Kownie wszechlitewski zjazd rabinów.

PRZYJAZD PRZEDSTAWICIELA SOWIETÓW.

Do Kowna przybył nowomianowany przedstawiciel handlowy Sowietów, Angarski.

WIECZÓR NA CZEŚĆ WYSPIAŃSKIEGO W KOWIEŃSKIEM GIMNAZJUM POLSKIEM.

8 b. m. odbył się w kowieńskiem gimnazjum polskiem uroczysty wieczór szkolny, ku czci Wyspiańskiego. Uczeń Sokołowski wygłosił odczyt o twórczości poety, poczem odegrano część „Nocy listopadowej“.

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZSTWA LITEWSKO-ŻYDOWSKIEGO ZBLIŻENIA KULTURALNEGO.

9 b. m. odbyło się zebranie towarzystwa litewsko-żydowskiego zbliżenia kulturalnego. Przewodniczył prof. Römer. Były poseł sejmu adw. Garfunkiel wygłosił referat o ruchu sjonistycznym, w którym wyjaśniał zasady sjonizmu, omówił ostatnie wypadki w Palestynie i kwestję arabską. Po referacie Garfunkiela prof. M. Biržyszka odczytał sprawozdanie z działalności zarządu towarzystwa.

Wkońcu dokonano wyborów nowego zarządu. W skład jego weszli: prof. Biržyszka, prof. Krewe-Mickiewiczus, dr. Puryckis i dr. Robinson. Do komisji rewizyjnej obrano kan. Tumasa, dr. Raulinajtisa i dr. Epsztejna.

SPRAWA BUDOWY GMACHU INSTYTUTU FIZYKO-CHEMICZNEGO.

W budżecie państwa na rok 1930 figurują pozycje na zakończenie budowy gmachu instytutu fizyko-chemicznego. Część tego gmachu ma być podobno oddana do dyspozycji wydziału technicznego Uniwersytetu. Dla zakończenia prac nad budową gmachu potrzebna jest jeszcze suma około 1 milj. lt. W razie jeśli Gabinet Ministrów sumę tę zatwierdzi, budowa gmachu zostanie wznowiona na wiosnę 1930 roku.

Sądy przysięgłych w Łotwie.

RYGA 13.XII. (Pat). W związku z uchwałą sejmową ministerstwo sprawiedliwości rozpoczęło prace nad projektem wprowadzenia instytucji sądów przysięgłych.

Fermenty wśród polskich komunistów w Mińsku.

MIŃSK. 12 XII. (Iskra). Przed miesiącem wyjechał z Mińska na kurację zagranicę członek polskiej „Agitpropagandy“ — Tolski. Mimo ukończenia kuracji Tolski nie powrócił do Mińska a na wezwanie „Agitpropu“ oświadczył, że do Sowietów powrócić nie chce. W związku z tem polska sekcja „Agitpropu“ uchwaliła rezolucję, w której po przypomnieniu kontrrewolucyjnych wystąpień literatów sowieckich Pilniaka i Dudaka potępia zdradę Topolskiego, który zaprzedał się kapitałowi.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej.

„Galerja" posiedzeń naszej Rady Miejskiej we czwartek nie była licznie reprezentowana. Ograniczona ilość kart wstępu, jak również ścisła ich kontrola — sprawiła, iż obradom czwartkowego plenum przysłuchiwała się stosunkowo nieznaczna ilość widzów, a sądząc z porządku dziennego obrad trudno było narazie przypuszczać, iż powstanie formalna burza, która omal nie zakończyła się przesileniem na stanowisku szefa sekcji technicznej. Pierwsze punkty porządku dziennego przechodziły prędko i bez dyskusji.

Nagłe wnioski.

Po uchwaleniu wniosku Magistratu treści następującej: „Wobec zamierzonej zmiany granic poszczególnych województw Rada Miejska m. Wilna mając na względzie rolę i znaczenie m. Wilna jako centrum życia gospodarczego i kulturalnego kraju uważa za pożądane i wskazane, aby przy zmianie granic województ powiaty sąsiadujące z województwem wileńskiem, zwłaszcza powiaty lidzki i wołożyński pod względem administracyjnym zostały dołączone do województwa wileńskiego" następuje szereg wniosków nagłych, zgłaszanych przez poszczególne ugrupowania radnych. Część z nich przeznaczono do odnośnych komisyj, pozostałe zaś po uchwaleniu nagłości zostały rozpatrzone po wyczerpaniu porządku dziennego.

Podatek od psów.

Na pierwszy ogień poszła sprawa ustalenia niektórych podatków na r. 1930-31. Zgodnie z wnioskiem magistratu Rada Miejska zaakceptowała 14 statutów rozmaitego rodzaju podatków. których wysokość naogół nie odbiega od norm dotychczas obowiązujących. Wyjątek stanowi jedynie podatek od psów, który pobierany będzie w roku przyszłym w granicach: a) za każdego pierwszego psa — 10 zł., b) za każdego drugiego psa — 30 zł., c) za każdego trzeciego psa — 50 zł., d) za czwartego i następnego — 100 zł.

Drobne sprawy.

Zkolei Rada Miejska poleciła magistratowi wszcząć starania o wydanie dekretu, pozwalającego dzierżawcom na wykup gruntów państwowych w dzielnicy Nowe Zabudowanie. Sprawę przyjęcia od p. Aleksandrowicza 54 ha ziemi pod przyszłą ulicę w miejscowości Pośpieszka—załatwiono również przychylnie.

Następnie przedmiotem obrad była sprawa — przyszłej budowy w Wilnie Ośrodka Zdrowia, który jak wiadomo ma stanąć przy zbiegu ul. Kijowskiej i zauł. Kucharskiego. Postanowiono asygnować na ten cel z funduszów miejskich. część udziału przypadającą na m. Wilno z fundacji rockfellerowskiej w wysokości 22.900 zł.

W swoim czasie Rada Miejska uchwaliła na rok 1930 podnieść dodatek komunalny do patentów akcyzowych właścicieli drobnych piwiarń, oraz sklepów z wodą sodową i sprzedażą piwa do 200% zasadniczej ceny patentu akcyzowego zamiast dodatku 100%, który istniał w latach ubiegłych. Po gorącej obronie zainteresowanych przez r. Cincinatusa. Rada Miejska postanowiła: pozostawić tylko dodatek inwestycyjny do ich patentów przemysłowych.

O gmach szkolny w Kuprjaniszkach.

Wreszcie pękła bomba.

Na porządek dzienny dodatkowo wpłynęła sprawa, która rozpętała istną burzę. Chodziło o wnioski Komisji Rewizyjnej w wyniku przeprowadzonych badań nad budową szkoły powszechnej w Kuprjaniszkach. Sprawa w krótkim zarysie przedstawia się następująco: na mocy powziętej w swoim czasie uchwały Rady Miejskiej Komisja Rewizyjna wyłoniła specjalną podkomisję do rewizji budowy szkoły powszechnej w Kuprjaniszkach, która, przy udziale rzeczoznawców—techników i prawników, po dokonaniu rewizji i zbadaniu szeregu zainteresowanych osób, oraz znajdujących się w aktach sprawy dokumentów, stwierdziła nieodpowiednią organizację pracy i brak odpowiedniego dozoru technicznego. Powyższe uchybienia zdaniem podkomisji powstały: 1) z powodu nienależytego wykonywania dozoru robót przez bezpośredniego ich kierownika technika Wojsbuna, 2) niedostatecznego wykonywania bezpośredniej kontroli przez odpowiedzialnego kierownika robót budowlanych architekta miejskiego inż. Narębskiego, 3) niedokonania należytych formalności prawnych związanych z oddaniem robót przedsiębiorcy, co wchodziło w zakres kompetencji szefa sekcji technicznej (niepodpisanie umowy).

Biorąc jednak pod uwagę, że usterki w budowie szkoły nie spowodowały większych strat i mogą być one pokryte z sum zatrzymanych przedsiębiorcy oraz że uchybienia dozoru technicznego nie posiadają cech zaniedbania obowiązków służbowych a dają się wytłumaczyć przeciążeniem pracą w związku z terminowem wykończeniem robót na terenie Targów Północnych — *Komisja uznaje, że niema podstaw do pociągnięcia wyżej wymienionych osób do odpowiedzialności.*

Odrzucenie wniosków radnych endeków.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, głos zabrał w imieniu grupy endeckiej prof. Komarnicki wygłaszając przemówienie o wyraźnych tendencjach politycznych i w konkluzji żądając wytoczenia dyscyplinarnego dochodzenia przeciwko wymienionym w sprawozdaniu K. R. osobom, jako winnym stwierdzonych przy budowie niedokładności.

W replice głos kilkakrotnie zabierał r. Pławski, zbijając argumenty przedmówcy i wykazując ich bezpodstawność. Między innemi poseł Pławski powołując się na wydrukowany w swoim czasie w „Gazecie Warszawskiej" artykuł P. Kownackiego pod szumnym tytułem, „afera budowlana w magistracie wileńskim" wskazał na metody walki partyjnej stosowanej przez endecję. Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezydent Czyż, wykazując bezpodstawność czynionych mu zarzutów braku dozoru i domagając się od Rady wyraźnego ustosunkowania się do jego działalności.

Po przemówieniach przedstawicieli poszczególnych ugrupowań — przewodniczący zarządził 10 minutową przerwę. po której radny Komarnicki zgłosil wniosek treści następującej:

„Rada Miejska przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w sprawie budowy szkoły w Kuprjaniszkach z tem zastrzeżeniem, że kwestja odpowiedzialności dyscyplinarnej winnych uchylenia budowy zostanie załatwiona w zakresie władzy p. prezydenta miasta".

Wniosek ten jednak upadł, natomiast olbrzymią większością głosów Rada Miejska przyjęła do wiadomości zatwierdzającej sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

W dalszym ciągu posiedzenia na wniosek frakcji P. P. S. postanowiono, w związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia udzielić robotnikom zatrudnionym na miejskich robotach kanalizacyjno-wodociągowych zaliczkę w wysokości 25 proc. poborów miesięcznych.

Po rozpatrzeniu wniosku nagłego w sprawie redukcji pracowników kanalizacyjno-wodociągowych i możliwości ponownego ich angażowania oraz po odesłaniu do Komisji Finansowej wniosku nagłego frakcji „Bundu" w sprawie asygnowania 20.000 zł. na potrzeby szkolnictwa żydowskiego—posiedzenie Rady Miejskiej o godzinie 2-ej w nocy zostało zamknięte. *es.*

Wymierające dawne Wilno.

Na pogrzebie ś. p. Napoleona Rouby można się było naocznie przekonać jak szczupłem już jest grono przedstawicieli przedwojennego intelektualnego świata wileńskiego.

Trumnę odprowadzała na wieczny spoczynek zaledwie garść pozostałych przy życiu znajomych i towarzyszy zmarłego oraz nieco liczniejsza gromada artystów, kolegów jego syna. Same znajome twarze, co tak rzadko się dziś przytrafia w tłumie wileńskim. Jedyny homo novur — to p. Szydłowski. prezes Syndykatu Dziennikarzy, który spełnił sumiennie do końca swój obowiązek reprezentanta prasy polskiej wobec trumny najstarszego dziennikarza wileńskiego.

Ze Związku Literatów nie był nikt obecny. Widocznie program czwartkowego „dnia Wilna" w radjo wyczerpał siły zarówno zarządu Związku, jak jego członków. *cz.*

Opozycja unika klęski rządu Mac Donalda.

LONDYN, 13. XII. (Pat). W związku z zapowiedzianem w Izbie Gmin na wtorek czytaniem rządowego projektu węglowego rozpoczęła się interesująca i charakterystyczna dla obecnej sytuacji wewnętrznej gra stronnictw opozycyjnych. Liberali na posiedzeniu frakcji postanowili wczoraj wieczorem głosować przeciwko projektowi. Unikając jednakże klęski rządu i przesilenia oraz nowych wyborów, liberali zredagowali swój wniosek, odrzucający projekt, w ten sposób, aby konserwatyści nie mogli za nim głosować. Gdyby rząd wbrew obliczeniom, trwał przy swym projekcie, należałoby zasadniczo liczyć się z przesileniem rządowem. Jednakże w tym wypadku konserwatyści prawdopodobnie uratują rząd, stosując abstynencję przy głosowaniu i wytwarzając w ten sposób dostateczną większość samej Labour Party. Charakterystyczną cechą sytuacji jest, że wszystkie trzy stronnictwa unikają w obecnej chwili klęski rządu Mac Donalda.

Huragan się zbliża.

RYGA, 13.XII. (Pat). Szalejąca od szeregu dni nad brzegami Anglji i Francji burza dotarła do wybrzeża łotewskiego, gdzie już od kilku dni uniemożliwia normalną żeglugę oraz pracę rybakom.

Wilnianin twórcą nowej opery polskiej.

(Z powodu sobotniej premjery „Ioli" prof. Rytla, w Warszawie).

Dnia 14 b.m. zostaje wyst. w teatrze warsz. opera młodego kompozytora, rodem wilnianina, a prof. konserwatorjum warszawskiego Piotra Rytla, pod tyt. „Iola" Libretto rzeczonego utworu muzycznego osnute zostało na tle pięknego dramatu Jerzego Żuławskiego pod powyższym tytułem.

Bliższe informacje o „Ioli" oczywiście poda prasa warszawska, miłym zaś obowiązkiem wilnianina jest zakomunikowanie czytelnikom „Kurjera Wileńskiego" kilku szczegółów o autorze opery, a mogących zainteresować bliżej nietylko samo Wilno.

W Wilnie, gdzie przed 75 laty powstała „Halka" Moniuszkowska, gdzie rozpoczął działalność swą kompozytorską Wiktor Każyński (syn zasłużonego dyrektora teatru wileńskiego i utalentowanego śpiewaka Macieja), gdzie skomponowali swe dzieła operowe Wojciech Gawroński, autor „Marji", oraz Zenon Jakubowski, wiolinista. autor mniej znanych „Krzyżaków", gdzie koncertowały nieraz sławy europejskie, w tem mieście ujrzał światło dzienne w roku 1888, Piotr Rytel. R. był synem lekarza wojskowego ś. p. Lucjana, pochodzącego z rodziny ziemiańskiej w Kongresówce, osiadłej w Sandomierskiem pod Opatowem.

Piotr Rytel jako dziecko wzrastał wśród otoczenia rodzinnego, w którem hołdowano aspiracjom zarówno wiedzy jak piękna, stąd, już będąc uczniem gimnazjum wileńskiego, marzył o zdobyciu wyższej wiedzy muzycznej, ile że od lat chłopięcych zdradzał niepospolite zdolności w grze fortepianowej.

Nad muzyką pracował z zapałem, zaś rozwój swego talentu zawdziączał swemu bardzo sumiennemu nauczycielowi Stanisławowi Kuleszy, zmarłemu w Wilnie przed dziewięcioma laty.

S. p. Kulesza, który się kształcił w konserwatorjum warszawskiem, jeszcze za dyrekcji Apolinarego Kątskiego, był uczniem znanego i z koncertów w Wilnie, prof. Schlötzera, zaś uznając wartościową metodę gry wychowanków konserwatorjum petersburskiego, wtajemniczył się w arkana tej gry u doskonałej pianistki-nauczycielki wileńskiej, ś. p. Felicji Przybylskiej, rdzennej wilnianki, stąd Piotr Rytel mógł już w Wilnie otrzymać bardzo dobre początki w racjonalnem ujęciu zarówno teorji zasadniczej, jak i techniki fortepianowej, pod przewodnictwem umiłowanego swego nauczyciela ś. p. Kuleszy.

Piotr Rytel z natury był zdolnym, o dużej inteligencji, a niezmiernie przytem pracowitym chłopcem, więc mając zaledwie lat 16, już był dostatecznie przygotowanym do wstąpienia nawet na wyższy kurs konserwatorjum.

Jako Polaka, pociągała go przedewszystkiem Warszawa, gdzie zresztą i ojciec jego otrzymał niegdyś uniwersyteckie wykształcenie, i gdzie potem rozwinął się w całej pełni talent wirtuozowski, a następnie pedagogiczny i twórczy jego syna.

Studjował mianowicie Rytel grę fortepianową u profesora Aleksandra Michałowskiego, zaś naukę kompozycji u dyrektora Zygmunta Noskowskiego. Po ukończeniu konserwatorjum poświęcił się zarówno pracy pedagogicznej, w charakterze profesora konserwatorjum, jako też z czasem i pracy kompozytorskiej.

Uznano poważną wartość jego utworów symfonicznych, wśród których dominuje piękne dzieło „Grażyna". Ostatnio napisał profesor Rytel cenny podręcznik do napki harmonji. Zasłużony jako pedagog występował P. Rytel niekiedy w Warszawie z koncertami w charakterze dyrygenta orkiestry symfonicznej, a nieraz słyszano gruntowne jego wykłady krytyczne z historji muzyki w audycjach radjowych.

Dowiadujemy się, że próba opery „Iola", w teatrze warszawskim, odbyta przed kilkoma dniami, wypadła nader pomyślnie.

Jako meloman, pamiętający jeszcze z przed dwudziestu kilku laty bardzo ładną grę młodziutkiego Rytla w mieszkaniu pedagoga wileńskiego ś. p. Stan. Kuleszy, wyczuwałem już wtedy jego wyjątkowe uzdolnienie pianisty, i zrozumiałym był dla mnie jego zapał dla sztuki, której zamierzał się poświęcić. **Diaulos.**

Demonstracja bezrobotnych w Berlinie.

BERLIN, 13.VII. (Pat). W czasie trwania pierwszego posiedzenia nowej rady miejskiej 300 komunistów bezrobotnych zgromadziło się koło ratusza, poczem część z nich wtargnęła do sali obrad. Policja usunęła manifestantów.

Katastrofa morska.

BIARRITZ, 13.XII. (Pat). Wpobliżu tutejszego portu zatonął statek z 6 marynarzami. Resztę załogi w liczbie 9 osób udało się uratować.

Huragan.

VILLACOUBLAY, 13.XII. (Pat). Huragan zerwał dach hangaru na lotnisku Tousselenobie i wybił ciężkie wrota metalowe, które padając, przygniotły na śmierć dyrektora lotniska.

Okradzenie żony wiceministra rumuńskiego.

LWÓW, 12.XII. (Pat). Wczoraj wieczorem w pociągu pośpiesznym Nr. 24 Bukareszt—Wiedeń okradziono żonę wiceministra rumuńskiego dr. Moldovani p. Brankę Moldovani. Poszkodowanej skradziono torebkę, zawierającą paszport dyplomatyczny, legitymację wolnej jazdy I kl. na kolejach rumuńskich, 4 sznury pereł, 2 pierścionki z brylantami, 8.500 lei rumuńskich i 700 zł.

P. Moldovani jechała samotnie w przedziale I kl. i usnęła na przestrzeni pomiędzy Kołomyją a Stanisławowem. W międzyczasie prawdopodobnie wtargnął ktoś do przedziału i skradł torebkę. Poszkodowana przypuszcza że została uśpiona jakimś narkotykiem przez nieznanego osobnika. Śledztwo wszczęte natychmiast przez policyjne organy w Stanisławowie i Lwowie nie zdołało dotychczas potwierdzić tego przypuszczenia ani też doprowadzić do ujęcia sprawcy kradzieży.

P. Moldovani jest lwowianką i przebywa obecnie u swych rodziców we Lwowie.

Przed Sejmikiem Związku Spółdzielni Polskich.

Dnia 16 i 17 grudnia r. b. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie odbywać się będzie doroczny Sejmik spółdzielni, zgrupowanych w Związku Spółdzielni Polskich, który ma siedzibę w Warszawie przy ulicy Jasnej 8.

Związek Spółdzielni Polskich rozciągający działalność swoją na b. zabór rosyjski, wchodzi w skład Unji Związków Spółdzielczych w Polsce, skupiającej różne analogiczne organizacje pozostałych dzielnic.

Sejmik najbliższy będzie okazją do stwierdzenia, iż działalność związku i spółdzielni w nim zgrupowanych, znacznie posunęła się naprzód.

Związek skupia 4 główne typy spółdzielni: kredytowe, rolniczo-handlowe, rolniczo-przemysłowe i budowlane.

Dla pewnej ilustracji prac Związku pozwolimy sobie przytoczyć cyfry spółdzielni, należących do Związku w chwili obecnej: kredytowych — 312, roln.-handlowych — 94. roln.-przemysłowych — 127, budowlanych — 90 — razem — 623.

Dane dokładne, obrazujące rozwój poszczególnych działów spółdzielczości, padane zostaną w drukowanem sprawozdaniu Związku. które ukaże się za dni kilka. Poza tem przedstawi je Sejmikowi prezes Zarządu Związku p. Antoni Kleniewski w referacie „Sprawozdanie Związku za 1928 rok".

Na plenarnem posiedzeniu Sejmiku wygłoszone zostaną ponadto referaty: prezesa Unji Związków Spółdzielczych ks. prałata St. Adamskiego — „Jak pojmowaliśmy i pojmujemy zadania spółdzielczości w społeczeństwie polskiem?"; profesora Stanisława Wojciechowskiego „Zagadnienie zbytu produktów rolnych" i dyrektora A. Legisa „Sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych".

Na Sejmiku obradować będą oczywiście wydziały (kredytowy, rolniczo-handlowy, rolniczo-przemysłowy i budowlany), które w sposób bardziej wyczerpujący omówią swoje sprawozdania i najaktualniejsze kwestje swego terenu pracy, poczem sprawy poddane będą decyzji Sejmiku.

Sejmik zapowiada się doskonale. Przybędą na Sejmik liczni delegaci spółdzielni, i zaszczycą go niewątpliwie swoją obecnością reprezentanci władz, prasy i organizacyj społeczno-gospodarczych.

Działalność spółdzielni i Związku zainteresuje szersze koła opinji ze względu na poważną rolę spółdzielni w życiu społeczno-gospodarczem państwa. Bowiem spółdzielnie te pracują z coraz większem powodzeniem nad pomnożeniem dobrobytu mas, nad wzmocnieniem indywidualnych gospodarstw rolnych, rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych, nad ugruntowaniem i rozszerzeniem polskiego stanu posiadania w całokształcie stosunków ekonomicznych kraju.

Ilość zgonów na gruźlicę w Niemczech.

Walka z gruźlicą jest możliwa! o tem świadczą cyfry: w 1875 roku w Niemczech umierało 3 proc. gruźlityków, a w 1925 roku już tylko 1 proc., tylko dlatego, że Niemcy posiadają 3000 poradni przeciwgruźliczych i 40 tysięcy łóżek szpitalnych dla chorych na gruźlicę. Popierajcie walkę z gruźlicą! Kupujcie nalepki przeciwgruźlicze!

Domniemany morderca z Düsseldorfu.

PRAGA, 13.XII. (Pat). W miejscowości Chebz wpobliżu granicy policja aresztowała osobnika, o którym istnieje podejrzenie, że jest on tajemniczym mordercą z Düsseldorfu.

Widowiska popularne.

(Teatry na dworze, teatr ludowy, objazdowy, instruktorzy i wykłady, zespoły amatorskie).

Sprawa teatrów ludowych, popularnych widowisk i zespołów objeżdżających prowincję w celu niesienia tam zdrowej rozrywki i wpływów kulturalnych, była poruszana niejednokrotnie w prasie i na posiedzeniach. Od lat 10-ciu mówi się w Wilnie, przy sposobności, o teatrze objazdowym, o zespole, któryby mógł dawać przedstawienia na dworze widowiskach ludowych. Wszystkie projekty rozpływają się w mgławicy, a stan teatrów i widowisk na wsi przedstawia się mniej więcej jak następuje. Na podstawie ankiety rozesłanej przez Tow. Teatru Ludowego wileńskiego tej wiosny, okazało się, że w każdym prawie miasteczku, przy domach ludowych i związkach rozmaitych istnieje sekcja teatralna i ta jest zwykle najżwawiej funkcjonującą. Najlepiej się przedstawiają zespoły wojskowe, zwłaszcza KOP grający stale, sztuki patrjotyczne, o dość dużej skali repertuarowej, poza tem zespoły nauczycielskie grywają sporo, niektóre szkoły odznaczają się wcale niezłemi zespołami, które nawet jeżdżą w najbliższe sąsiedztwa ze sztuką mającą powodzenie. Odznaczyło się tak gimnazjum w Głębokiem, wystawiając kolejno takie rzeczy jak Wesele, Warszawiankę, Mazepę i inne poważniejsze sztuki z wielkiem powodzeniem. Ostatnio grano Dziady w Prozorokach, też słuchane z uznaniem. Potrzeba teatru objazdowego, stałego, bez wielkich wymagań, potrzeba instruktorów, daje się wielce odczuwać w małych, zapadłych miasteczkach, kędy śmiertelne nudy zimowych wieczorów, nie rozjaśnione żadną rozrywką, gdyż nawet kina tam niema, popychają mieszkańców do szukania rozrywek w alkoholu i karciarstwie. Niepojętem jest, że się nie znajdzie przedsiębiorstwo obwożące filmy, nietrudno w salach szkolnych, starostw, kolejowych wreszcie, między godzinami pociągów, ustawić kino. Sądzimy, że miałoby duże powodzenie, bo te nieliczne próby, które były zrobione, dały dodatnie rezultaty tj. dużą frekwencję.

W obecnej chwili na terenie Wileńszczyzny i wogóle wschodnich ziem Rzeczypospolitej objeżdża zespół bałałajkowy, parę zespołów żydowskich, parę białoruskich. Polskiego niema żadnego. Białoruski teatr Olechnowicza, bardzo dobrze zastosowany do pojęć i poziomu naszej ludności, jeździł zawsze z dużem powodzeniem. Z polskiej strony nie zrobiono podobnego wysiłku.

Powie ktoś... no... a Reduta? Wszak dopiero czciliśmy i chwalili z całego serca jej ogromną wartość i działalność kulturalną, jej pracę „na Kresach" i t. p. Nikt zasług Reducie nie odmawia. Prowadzona przez ludzi ideowych zaopatrzona w subwencje i pomoce ze strony Rządu, docierała istotnie do wielu miejsc dość zapadłych Ale ani w połowie nie była w tych miejscach, gdzieby teatr objazdowy dotrzeć powinien, a sztuki dawała dla inteligencji, nie dla ludu. Szersze warstwy, o które teraz powinno najbardziej chodzić, nasi chłopi białoruscy, mniej lub więcej spolszczeni, czy coś mogli zrozumieć lub skorzystać z Siostry Beatriks Maeterlincka, z Fircyka, nawet z Przepiórki? Czy obwożenie Turonia, bardziej, o pewnie że bardziej zrozumiałego, było odpowiednią propagandą, o tem bodaj że się zorjentowali sami przewodnicy całej imprezy.

Na widowiska ludowe w szczerem znaczeniu tego słowa, na przedstawienia dla ludu, nie wybrane w mieście przez ludzi nieznających ludu wogóle, a naszego w szczególności, potrzeba sztuk barwnych, pełnych ruchu, humoru, tragicznych czy komicznych, ale nieskomplikowanych, któreby sytuacjami stawały się dla słuchaczy zrozumiałe, gdyż trzeba pamiętać, lud nasz niedobrze rorumie mowy polskiej przekraczającej poza potoczne rozmowy. Takie Wesele np. wywołało podobno zachwyt ogólny, ideologja zginęła zupełnie, ale postaci Żyda, chłopów, księdza, pijaka, widma, wszystko to w oparach tańca i wódki było słuchaczom i widzom zrozumiałe, bliskie i zaciekawiało. Zespół któryby sobie dobrał kilka sztuk kostjumowych, z tańcami, historycznych lub obyczajowych, mających epizody humorystyczne i podkład ideowy humanitarny, religijny lub narodowy, mogłyby liczyć na frekwencję i powodzenie finansowe, nawet bez subwencyj rządowych, bo przecież niepolskie imprezy jeżdżą po kraju na własne ryzyko i nie bankrutują.

Może zorganizowaniem takiego zespołu zajmie się Tow. Teatru Ludowego, które się w Wilnie utworzyło przed kilku miesięcy i zorjentowawszy się w potrzebach prowincji za pomocą rozesłanych ankiet, które wszystkie wykazały 1) potrzebę repertuaru, 2) instruktorów, przystąpiło do ogłoszenia konkursu na sztukę ludową. Z nadesłanych 17 sztuk być może iż się okaże coś odpowiedniego na nasze sceny ludowe, gdyż nacisk na wyzyskanie motywów tutejszych był położony.

Pozatem Tow. Teatru Lud. zorganizowało wspólnie z kursami oświaty pozaszkolnej z ramienia Kuratorjum odczyty o teatrach amatorskich, ludowych i t. p. Wygłosił je znany artysta i impresarjo p. Piotr Bułhak, organizator tego rodzaju widowisk na świeżem powietrzu jak *Kościuszko pod Racławicami* z którym objechał 40 miast polskich, Odkupienie (ks. Ryszarda) i t. p. W Wilnie na stadjonie sportowym widzieliśmy to imponujące i barwne widowisko, w którem brało udział kilkaset osób.

W wykładach o teatrze poruszał p. Bułhak ideologję teatrów popularnych, praktyczne przygotowanie, techniczne przystosowanie sztuk do gry, technikę teatralną, efekta świetlne, praktyczną charakteryzację, słowem wszystko co domorosłym organizatorom bywa potrzebne by urządzić przyzwoicie widowisko. Wykłady odbyły się w Głębokiem — 70 słuchaczy, w Mołodecznie 60 słuchaczy zbierało się w Kasynie Garnizonowem, w Oszmianie świetlica strzelecka dała schronienie 50 słuchaczom. Zapał i zainteresowanie były ogólne, po odczytach wywiązywała się ciekawa dyskusja na tematy poruszane, narzekano na brak repertuaru, to co się grywa obecnie, często jest nieodpowiednie, przeżyte, lub nudne poprostu. Że też nikt z wileńskich autorów nie skusi się tym celem społecznym? Nagroda naznaczona przez Tow. Teatru Lud. też nie była tak znów do pogardzenia, a o ile nam wiadomo nikt z wileńskich literatów nic nie nadesłał.

W czasie Świąt Tow. Teatru Lud. powinnoby wystawić w Sali Miejskiej jakąś *szopkę* opartą na motywach tutejszych, zawierającą prócz tradycyjnych postaci wiele nowych epizodów współczesnych. Byłaby to próba zespołu i sił, jakiemi to stowarzyszenie rozporządza i być może szczęśliwe zapoczątkowanie popularnych widowisk dla szerszych warstw, które dziś nie mają, lub rzadko miewają odpowiednie dla siebie widowiska. Latem należałoby koniecznie zorganizować coś w tym rodzaju na otwartej scenie. Wileńskie okolice nadzwyczajnie się nadają do takich rzeczy, widzieliśmy jak szalone powodzenie miała zabawa ze smokiem, którego prof. Limanowski z pod Wawelu sprowadził do Wilna i kazał mu walczyć ze Św. Jerzym. Wszystko co było w tej zabawie barwnym obrazem bardzo dobrze się udało, a sama potwora zieјąca ogniem i zygająca krwią oraz rycerz wjeżdżający na wzgórek gdzie leżała, dawało widok niezwykle fantastyczny. Widzieliśmy przepięknie odegranego Księcia Niezłomnego przez Osterwę w dziedzińcu uniwersyteckim, wyżej wzmiankowane widowisko Kościuszki pod Racławicami w stadjonie należy również uważać za bardzo udatne. Widziana w Grodnie inscenizacja opowieści o Bohatyrowiczach, która może doskonale być grana na dworze podobała się ogólnie i zasłużone pochwały zjednała kap. Kowalskiemu, mającemu wybitne zdolności organizacyjne i artystyczne w tym kierunku. Wreszcie widzieliśmy równie piękne, barwne i bogate w nastroje widowisko w Słonimie „Odpust w Żyrowicach" pióra W. Charkiewicza reżyserowane przez p. H. Hohendlingerówną, gdzie 300 osób w kostjumach ruszało się, mówiło i śpiewało pod murami kościoła i w cieni starych lip, tworząc obraz równie barwny jak ciekawy etnograficznie i historycznie. Mamy w historji naszego kraju wiele nieporuszanych dotąd tematów, które do celów takich widowisk wyzyskaćby należało. Na dużą skalę przedsięwzięte, są zawsze bardzo kosztowne, na to niema rady, żeby było piękne muszą być i kostjumy i dodatki odpowiednie, by nie robić karykatury, jakie czasami widzimy na małą skalę wśród kółek amatorskich, przypominających różnemi szczegółami trupę imć pana Spodka ze Snu Nocy Letniej. Ciekawymby było eksperymentem jakieby wrażenie wywołała ta właśnie sztuka na szerokie warstwy? Można bodaj twierdzić bez ochyby, że zaśmiewanoby się z parodji Pyrama i Tysby, a świat bajki i „czort" (bo takby napewno nazywano Pucka), wzbudził pewny zachwyt. Nb. dlaczego tego ślicznego chochlika Robina Dobrotkę, żartownisia dostrojonego do tęczowego świata Oberona i Tytanii swą lekkością i wdziękiem, przedzierżgnęły niemieckie pomysły Remharda w szkaradną potworę, a teatry polskie za niemi? Tęczowy elf szekspirowski, brat Aviela, a wcale nie dziecko Kalibana, zamienił się pod rękami reżyserów w to okropne straszydło, które widzieliśmy w teatrze na Pohulance. Czemu? Poco? Nie jest to żaden duch ziemi, żaden niższy twór, niema śladów by miał być czemś innem jak reszta dworu duchów tęczowych, leśnych, wodnych; tak ujęty jak teraz psuje harmonję i piękno tego świata cudów i jest w sprzeczności z treścią utworu.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tajemnicze morderstwo staruszka.

W osadzie Poniatycze, gm. wiazyńskiej mieszkał samotnie Wincenty Pstrocki, liczący lat 60, którego naszli nieujawnieni dotąd zbrodniarze i zamordowali.

Zbrodnia spełniona była w nocy z 11 na 12 grudnia r. b.

Co było powodem i kto był sprawcą dokonanego mordu na osobie cichego i spokojnego staruszka docieka obecnie policja.

Lokator pretensje do właściciela reguluje rewolwerem.

Zamieszkały w Gródku Romuald Plewako na tle zatargu ze swym gospodarzem Tajbą Gryngausem o mieszkanie, w przystępie podniecenia postrzelił go z rewolweru, zadając poważną ranę brzucha.

Rannym zaopiekował się miejscowy lekarz, zaś krewkim lokatorem policja.

Ujęcie przemytników.

Usiłowali przenieść 50 klg. sacharyny.

W pobliżu wsi Pomerecz tuż przy granicy litewskiej patrol K. O. P. spostrzegł kilku podejrzanych ludzi, obładowanych workami.

Na wezwanie do zatrzymania się nieznajomi porzucili worki i usiłowali zbiec.

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia znanych przemytników a mianowicie Piotra Piekszę z Pomerecza i Jana Aldonisa z Szuliszek. Trzeci aresztowany przemytnik prowadzony na strażnicę przez rynek w Olkienikach zdołał zbiec.

Skonstatowano, iż przemytnicy ci wszyscy pochodzący z Litwy usiłowali przemycić do Polski 50 klg. sacharyny. Przemyt skonfiskowano.

NOWOGRÓDEK

+ **Z działalności Sekcji Organizacyjnej Przysp. Wojskowego Kobiet w Nowogródku.** We wtorek 10 b. m. odbyło się w Nowogródku posiedzenie Sekcji Organizacyjnej Przysposobienia wojskowego Kobiet. Na tem posiedzeniu wyłoniono zarząd, który przedstawia się następująco: p. Aniela Godlewska — przewodnicząca, p. Tekla Hryniewska i Stefanja Salmonowiczowa — wiceprzewodniczące, p. Marja Iwaszkiewicz — sekretarka, p. Lachowiczowa — skarbniczka i p. Borewiczowa — czł. zarządu.

Po zaznajomieniu się ze statutem przystąpiono do omawiania szeregu spraw, związanych z utworzenie w Nowogródku kursów sanitarnych i z założeniem instytucji obrony przeciwgazowej. Oprócz tego powzięto plan utworzenia kursu gimnastyki nowoczesnej, a to ze względu na potrzebę fizycznego wyszkolenia członków, które powyższemi sprawami bardzo się interesują, zdradzając ku temu szczególne zaciekawienie i zapał. **T.**

+ **Z działalności Ligi Obrony Powietrzn.** W piątek 7 b. m. odbyło się w gmachu urzędu wojewódzkiego w Nowogródku, budżetowe zebranie wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Licznie zebranych przedstawicieli LOP u z całej Nowogrodczyzny zaszczycił swą obecnością wojewoda Beczkowicz, który w gorących słowach przemówił do obecnych, zachęcając do dalszej pracy w komitetach. Następnie wybrano przewodniczącego zebrania, którym został p. inż. Laiman z Baranowicz. Wogóle należy zaznaczyć, że poszczególne miasta województwa były w znacznej liczbie reprezentowane na zebraniu. Nowogródek miał swoich przedstawicieli w osobie p. wicewojewody Godlewskiego, p. Wyszyńskiego, prezesa sądu okręgowego, p. Partjanowicza, wiceprezesa tegoż sądu, p. Wolnika burmistrza Nowogródka, p. Hryniewskiego, starostę nowogródzkiego i p. inż. Tarnowskiego.

Kilkugodzinne obrady wypełniła dyskusja nad preliminarzem budżetowym i referat z tej dziedziny p. burmistrza Wolnika, który po omówieniu dotychczasowej działalności Komitetu L. O. P. P. w Nowogródku, przeszedł do przedstawienia programu pracy w dziedzinie lotnictwa w roku 1930. Program ten jest obszerny i ma objąć oprócz propagandy lotniczej, także szerzenie zamiłowania do lotnictwa wśród młodzieży. **A.**

NOWA WILEJKA

+ **Z życia „Rodziny Wojskowej".** Kilka dni temu odbyło się uroczyste nabożeństwo w tutejszym kościele garnizonowym im. Św. St. Kostki, na intencję „Rodziny Wojskowej". Po gorącym przemówieniu proboszcza ks. Nowaka, kapelana garnizonu N.-Wilejka, odbyło się poświecenie przedszkola garnizonowego. Na poświęceniu byli obecni wszyscy członkowie „Rodziny Wojskowej" oraz dzieci Poświęcenia dokonał ks. Nowak. Wieczorem w świetlicy 85 Strz. Wil. odbyła się herbatka-koncert. Dochód przeznaczony został na przedszkole. Warto zaznaczyć, iż lokal na przedszkole ofiarowało Dowództwo miejscowego garnizonu, a odremontowaniem zupełnie zniszczonego domku, i starannem jego urządzeniu zajęła się „Rodzina Wojskowa" z niestrudzoną pracowniczką na tem polu p. pułkownikową Korytowską na czele.

SMORGONIE

+ **„Grube ryby" w Smorgoniach.** Staraniem zarządu oddziału Z. P. O. K. w Smorgoniach. Koło Sympatyków Ochronki Z. P. O. K. odegrało w dniu 7 grudnia r. b. komedję „Grube ryby" M. Bałuckiego.

Czysty dochód wynosi 130 zł. 50 gr. którą to kwotę przeznaczono na gwiazdkę dla biednych dzieci ochronki.

Tym wszystkim, którzy przyczynili się do rozjaśnienia twarzyczek maleńkich sierotek, a w szczególności p. Michałowi Porańskiemu jako reżyserowi sztuki, p. Bronisławie Gutowskiej, p. Marji Dabrysowej, p. Adolfowi Komornickiemu, p. Józefowi Wąsowskiemu, p. Kandytowi Banio, p. Lucjanowi Kucharskiemu, p. Władysławiwi Dabrysowi i p. Bolesławowi Kostrzanowskiemu serdeczne „Bóg zapłać" składa tą drogą Zarzą Z. P. O. K.

IGNALINO

+ **Budowa kościoła i domu ludowego.** Przed kilku tygodniami z inicjatywy grona osób, mieszkańców miasta Ignalino, powstał Komitet Budowy Kościoła. W skład komitetu weszli: jako prezes ks. P. Stupkiewicz, jako członkowie — A. Pietrusewicz, St. Kunicki, Wł. Kulesza, E. Jeleniewicki, Wł. Florjanowicz, M. Skorbowski, B. Kruszewski, St. Orkisz, J. Biliński.

Zaznaczyć należy, iż budowa kościoła prowadzona jest jedynie z funduszów, powstałych ze składek i dobrowolnych ofiar i tak np. plac pod kościół i cmentarz ofiarował p. Dorochow, właściciel majątku Przyjaźń.

Niezależnie od budowy kościoła miejscowe społeczeństwo powołało do życia Towarzystwo Domu Ludowego, które według paragrafu 2 statutu dąży do podtrzymania społecznego, kulturalnego i towarzyskiego życia miasta Ignalina i okolic.

Jako pierwsze zadanie T. D. L. postawiło sobie wybudowanie Domu Ludowego, według najnowszych wymagań technicznych, higienicznych i estetycznych.

T. D. L. walczy z trudnościami materjalnemi, ale ma nadzieję, że odpowiednie czynniki administracyjne, udzielą swej pomocy, jak również i miejscowe społeczeństwo nie poskąpi swych ofiar na ten cel... I tu znowu trzeba podkreślić ofiarność p. Dorochowa, który bezinteresownia oddaje plac pod budowę Domu Ludowego.

Na zakończenie należy dodać, że we wszystkich tych krokach i wysiłkach społeczeństwa wybitnie współpracują nasi oficerowie z 2 baonu K. O. P. w Ignalinie.

KAJCIENIE, (p. mołodeczański)

+ **Piękny przykład.** Dnia 8 b. m. w zapadłej wiosce Kajcienie przez nauczycielkę miejscowej szkoły p. Błażewiczównę, zostało zorganizowane przedstawienie. Zespół amatorów był wybrany z pośród miejscowej dziatwy od 12 do 16 lat wieku, oraz p. Urbanowicza p. o. komendanta oddziału strzeleckiego w Olechnowiczach. Na scenie odegrano swojski obrazek „Ś-ty Mikołaj" i komedyjkę „Rozegrany zakład" przy szczelnie wypełnionej sali.

Cel przedstawienia, to osiągnięcie środków na pomoce szkolne dla biednych dzieci.

Widowisko poza celem materjalnym daje jeszcze duży sukces moralny, gdyż zachęca do naśladowania. Dużą pomoc okazał tu Zw. Strzelecki z pobliskich Olechnowicz, który, jak może, stara się zaszczepić zamiłowanie do godziwych rozrywek, których tu strasznie brak.

Całą imprezę finansowała p. Błażkiewiczówna, ze swoich skromnych poborów nauczycielskich.

Ta ofiarna praca i chęć uświadamiania ludności tutejszej w jakże dziwnem przeciwieństwie jest do kreciej roboty wysyłanych agitatorów partyjnych. Niech ten głos nie zostanie tylko echem, ale niech zbudzi z śpiączki inteligencję kresową.

Szczęść Boże dalszej pracy. **Obecny.**

Z POGRANICZA

+ **Wysiedlenie.** Na odcinku granicznym Troki-Niemenczyn wysiedlono z granic Litwy dwóch b. uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu.

Ruch nielegalny na granicy polsko-sowieckiej.

Według obliczeń Baonu K. O. P'u obejmującego odcinek granicy sowieckiej od Dzisny po Stołpce, w ciągu miesiąca listopada z granic Rosji Sowieckiej wysiedlonych zostało 99 osób, w tej liczbie 16 narodowości polskiej. K. O. P. zatrzymał na granicy 752 osób, które usiłowały nielegalnie dostać się z Z. S. S. R. do Polski. Z liczby tej wysiedlono zpowrotem do Rosji 659 osób. Ponadto zatrzymano 34 osoby podejrzane o współudział z komunistycznemi organizacjami za kordonem. Przy tej okazji skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów bibuły komunistycznej. (Iskra)

Z SĄDÓW

Bestjalski mord czworga dzieci.

Mordercy Sąd Apelacyjny zmienił karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Przed kilku miesiącami zamieściliśmy obszerne sprawozdanie z rozprawy sądowej, toczącej się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Wilejce, dotyczącej bestjalskiego wymordowania przez Włodzimierza Dziewinisika czworga swych nieletnich, w wieku od 6 do 15 lat bratanków.

Jak sobie czytelnicy przypominają, okrutny zabójca, chcąc usunąć spadkobierców po zmarłym swym zamożnym bracie Aleksandrze, który gospodarował na 8 ha ziemi w zaśc. Zarzecze, gm. pierszajskiej, pow. wołkowyskiego, w wykonaniu iście djabelskiego planu korzystając z nieobecności wdowy po zmarłym Ewy Dziewinisikowej przybył do jej zagrody i kolejno zwabiając na strych pozostałe w domu dzieci, mordował je, wieszając na lejcach, umocowanych u pułapu.

Morderca działał z tak zimną krwią, iż zdołał zatrzeć za sobą wszelkie ślady, co uniemożliwiło władzom ujawnienie przez dłuższy czas sprawcy.

Wreszcie, dzięki energicznemu dochodzeniu w tej sprawie, prowadzonemu przez komendanta policji powiatowej, ustalono, iż w sprawę tę zamieszani są dwaj bracia zmarłego Włodzimierz i Jan Dziewinisikowie, zamieszkali w sąsiedztwie.

W toku dalszego śledztwa obaj podejrzani oskarżali wzajemnie siebie aż wreszcie Włodzimierz Dziewinisik przyznał się, iż osobiście pomordował bratanków, twierdząc, że do czynu tego namówił go brat Jan.

Obaj Dziewinisikowie stanęli w sierpniu r. b. przed sądem i w wyniku uznanego za winnego Włodzimierza Dziewinisika skazano na śmierć przez powieszenie, zaś drugiego współoskarżonego Jana Dziewinisika, dla braku dowodów jego winy, sąd uniewinnił.

Skazany odwołał się ze skargą do wyższej instancji, wobec czego wczoraj zasiadł on przed sądem apelacyjnym.

Sąd w składzie p. wice prezesa wydz. karn. W. Dmochowskiego, jako przewodniczącego oraz pp. sędziów Bądzkiewicza i Jodziewicza, po szczegółowem zbadaniu sprawy, wysłuchaniu podsądnego, który okazywał niestety spóźnioną skruchę, zamknął przewód sądowy.

Głos zabrał podprokurator p. B. Kowerski, domagając się zatwierdzenia wyroku sądu okręgowego, a następnie wystąpił z obroną z urzędu apl. adw. p. Butkiewicz, który, wskazując na okoliczności łagodzące, prosił o złagodzenie wyroku, a nadewszystko o darowanie życia podsądnemu.

Sąd zatwierdził w zasadzie wyrok sądu okręgowego w części dotyczącej winy osk. Dziewinisika, zmieniając jednocześnie wymiar kary śmierci na osadzenie w ciężkiem więzieniu bezterminowo. **Ka-er.**

KRONIKA

Sobota 14 Grudnia

Dziś: Dyoskora i Herona.
Jutro: Walerjana i Ireneusza

Wschód słońca—g. 7 m. 30
Zachód —g. 15 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 13 XII 1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 757
Temperatura średnia: + 3 C°
Opady w milimetrach: 4
Wiatr: południowo-wschodni.
Uwagi: pochmurno, mgła, wiecz. drob. deszcz.
Minimum: + 3
Maximum: + 5
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Roraty nauczycielskie.** Zarząd Koła m. Wilna Stowarz. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych podaje do wiadomości ogółu nauczycielstwa, iż w dniu 15 b. m. o godzinie 6 rano w Bazylice, w kaplicy św. Kazimierza J. E. ks. arcybiskup Metropolita wileński odprawi roraty dla nauczycielstwa wileńskiego.

— **Roraty sodalicyjne.** Roraty wileńskich sodalicyj marjańskich odbędą się w niedzielę dnia 15 grudnia o godzinie 7-ej rano w kościele św. Michała. Sodalisi i sodaliski są proszeni o jak najliczniejsze przybycie w odznakach sodalicyjnych.

— **Roraty na intencję członków Chrześc. Związku Zawodowego Dozorców Domowych.** odprawione zostaną w niedzielę 15 b. m. o godzinie 6-ej rano w kościele po-Dominikańskim.

MIEJSKA

— **Czytelnia Chrz. Uniwersytetu Robotn.** Dnia 15 grudnia r. b. o godzinie 12-ej przy ulicy Metropolitalnej N-r. 1 — II piętro — pokój N-r. 1 zostanie otwarta czytelnia Chrz. Uniwersytetu Robotniczego, przeznaczona dla warstw robotniczych i młodzieży pozaszkolnej. Wstęp bezpłatny. Czytelnia otwarta codziennie: w dni powszednie od 18-ej do 20-ej, w niedziele i święta — od 12-ej do 14-ej.

— **Statut emerytalny pracowników miejsk.** W związku z opracowywaniem statutu pracowników miejskich — magistrat polecił podległemu personelowi wypełnić do dnia 17 grudnia b. r. specjalne kwestjonarjusze. Ma to na celu zebranie koniecznych danych o przebiegu pracy poszczególnego pracownika.

— **Kredyty na roboty wodociągowo-kan.** Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu Bank Gospodarstwa Krajowego przekaże do dyspozycji magistratu m. Wilna 300.000 zł., które dzięki poczynionym w swoim czasie staraniem delegacji wileńskiej Rady Miejskiej zostały przyznane przez władze centralne na dalszę kontynuowanie w Wilnie robót wodociągowo-kanalizac. Zaznaczyć jednak należy, iż suma ta do chwili obecnej została prawie całkowicie zużytkowana wobec czego magistrat stanął przed ponowną groźbą likwidacji tych robót. Ze względu na konieczność dalszego zatrudnienia bezrobotnych magistrat m. Wilna zamierza w najbliższych dniach podjąć starania o wyjednanie na ten cel dalszych kredytów w wysokości 200.000 zł.

WOJSKOWA

— **Egzamina uprawniające do odbywania skróconej służby wojskowej.** Na skutek porozumienia władz wojskowych i szkolnych ustalono uproszczony egzamin specjalny dla osób życzących korzystać ze skróconej służby wojskowej.

W związku z tem, ustalono, iż dwa razy do roku t. j. w marcu i październiku odbywać się będą egzaminy. Pierwszy taki specjalny egzamin odbędzie się w marcu 1930 r. przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie.

— **Dodatkowe zebrania kontrolne.** Na mocy zarządzenia władz wojskowych z dniem 16 b. m. rozpoczną się dalsze zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A. C. i D.) roczników 1889 i 1904 (wszystkich bez wyjątku), szeregowych rezerwy (kat. A.) rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w latach 1927, 28 lub 1929, szeregowych pospolitego ruszenia (kat C. i D) którzy byli obowiązani do zebrań kontrolnych w latach ubiegłych, lecz obowiązkowi temu nie zadośćuczynili.

Zebrania odbywać się będą w lokalu P. K. U. miasto i potrwają do dnia 21 grudnia r. b. włącznie.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata „Dziennika Wileńskiego".** Na mocy zarządzenia władz administracyjnych wczorajszy nakład „Dziennika Wileńskiego" uległ konfiskacie. Konfiskatę zarządzono za umieszczenie wiadomości telefonem z Warszawy. Po usunięciu skonfiskowanej wiadomości ukazał się drugi nakład gazety.

LITERACKA

— **Nagroda literacka m. Wilna.** Z dniem 31 grudnia b. r. upływa ostateczny termin zgłaszania kandydatur osób reflektujących na otrzymanie nagrody literackiej m. Wilna za rok 1930. Jak wiadomo nagroda wynosi 5.000 złotych i zostanie przez sąd konkursowy przyznana za dorobek literacki w języku polskim.

O nagrodę ubiegać się mają prawo wyłącznie stali mieszkańcy Wilna.

— **Zespół literatek wileńskich** ma wypełnić program wieczoru pod tyt. „Dziecko w twórczości literatek wileńskich".

Wieczór ów odbędzie się w siedzibie Zw. Literatów, to też spodziewamy się, że bywalcy „Śród" zechcą zaszczycić obecnością swoją imprezę, z której dochód przeznacza się na Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

O terminie wieczoru i jego ciekawym programie, doniosą następne komunikaty.

UNIWERSYTECKA

— **Promocje.** W sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: 1) Cywińskiego Mamerta, 2) Grotusówny Elżbiety, 3) Borodziczówny Antoniny, 4) Ambroszkiewiczówny Ireny, 5) Łastowieckiego Konstantego, 6) Kossakowskiego Dominika, 7) Piotrowskiej Katarzyny.

Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Referat w Seminarjum Matematyczn.** W niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 12-ej w lokalu Seminarjum Matematycznego zostanie wygłoszony przez p. B. Łukowskiego dalszy ciąg referatu p. t. „Funkcja Gramma". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Zjazd delegatów Bratnich Pomocy w Warszawie.** W dniach od 15 do 17 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie XIII-ta Sesja Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej, Sesja, która jest najwyższą władzą Związku poświęcona ma być reorganizacji życia samopomocowego oraz szeregu pilnych spraw dotyczących bytu materjalnego młodzieży akademickiej. Reprezentowane będą wszystkie środowiska akademickie.

Z KOLEI

— **Dziesięciolecie Wil. Dyrekcji Kolejowej** Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wilnie z okazji obchodu dziesięciolecia wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w dn. 15 b. m. wzywa swych członków i sympatyków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pochodzie na uroczyste nabożeństwo, które się odbędzie w Bazylice o g 9.

Wymarsz z pod dyrekcji kolejowej do katedry o godzinie 8.45.

Zbiórka o godzinie 8.30 obok dyrekcji.

— **Program uroczystości dziesięciolecia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej** przypadającego na dzień 15 b. m. przewiduje:

Godz. 8.50 Spotkanie gości na dworcu kolejowym; godz. 8.45 Zbiórka Kolejow. Przysposobienia Wojsk. przy Dyrekcji i pochód do Bazyliki; 9.30 Nabożeństwo w Bazylice; 10.30 Defilada Kolejowego Przysposobienia Wojskowego; 12.00 Akademja w teatrze Miejskim na Pohulance: Hymn Narodowy w wykonaniu orkiestry i chóru kolejowego, zagajenie przez p. o. dyrektora Kolei inż. Kazimierza Falkowskiego, przemówienie p. Ministra Komunikacji inż. Alfonsa Kühna, krótkie sprawozdanie z działalności Dyrekcji w okresie 10.XII. 1928 r. — 10.XII. 1929 r., dział koncertowy w wykonaniu pracowników kolejowych; godz. 14.30 Obiad żołnierski na dworcu kolejowym: godz. 20.00 Bankiet w górnych salonach Hotelu George'a.

ŻYCIE LITEWSKIE

— **Litewskie kursy foklorystyczne.** Zarząd Lit. T-wa Naukowego organizuje w Wilnie 3-dniowe Kursy Fokloryslyczne (28, 29 i 30 b. m.).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zwolnienie aresztowanych bundowców** Z pośród aresztowanych 7 członków „Cukunftu" (bundowskiej organizacji młodzieży) w czwartek wieczorem zwolniono 5-ciu. W areszcie pozostało jeszcze 2-ch Ofman i Ryba.

— **Zjazd Gmin Żydowskich.** Wyznaniowa Gmina Żydowska w Wilnie otrzymała list od Grodzieńskiej Gminy Żydowskiej z zaproszeniem na konferencję większych gmin województw wschodnich dla omówienia spraw związanych z organizowaniem zjazdu wszystkich żydowskich gmin na kresach. Konferencja ta odbędzie się dnia 6-go stycznia w Grodnie.

— **Zażegnanie strajku w Gminie Żydowskiej.** Zarząd Żydowskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych postanowił strajk w Gminie Żydowskiej odwołać. Odpowiedź Zarządu Gminy, że członek Zarządu Związku Kupców p. F. przez czas trwania zatargu między obu organizacjami nie będzie w Gminie pracować, zupełnie zadowoliła Związek Zawodowy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **T-wo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego** W dniu wczorajszym (w piątek) założone zostało w Wilnie Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Na zebranie organizacyjne, zwołane przez marszałka Senatu prof. Szymańskiego, woj. Raczkiewicza i inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego przybyło przeszło 100 osób. Po zagajeniu zebrania przez p. marszałka prof. Szymańskiego i przemówieniu p. woj. Raczkiewicza którego zaproszono na przewodniczącego, zkolei nastąpiły wyczerpujące referaty komendanta tutejszego okręgu Strzelca p. Muzyczki o ogólnych celach i zadaniach Związku Strzeleckiego, oraz płk. dypl. Furgalskiego na temat zadań Związku Strzeleckiego w zagadnieniu obrony państwa.

Zapadła potem jednomyślna uchwała założenia Towarzystwa. Po przyjęciu statutu wszyscy obecni wpisali się w poczet członków Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego i wybrali prezydjum oraz zarząd w liczbie 20 osób. Prezesem Towarzystwa wybrany został gen. Żeligowski.

Celem nowej organizacji jest w myśl statutu propaganda idei Związku Strzeleckiego oraz moralna i materjalna opieka nad członkami tego Związku.

— **Święto „Rodziny Wojskowej".** Dnia 6 b. m., jako w pierwszy dzień dorocznego Święta „Rodziny Wojskowej" odbyła się w Kasynie Garnizonowem wielka zabawa dziecinna z tradycyjnym Św. Mikołajem, licznemi niespodziankami, oraz baletem szkoły T. Winogradzkiej. Zabawa zgromadziła około 200-tu dzieci oficerskich i podoficerskich.

Młodociane towarzystwo tak się rozbawiło, że nie chciało wcale wracać do domów i bardzo energicznie stawiało opór rodzicom.

Impreza ta wypełniła pierwszy dzień święta, wieczór zaś drugiego został już poświęcony starszym. Odbyła się mianowicie herbatka towarzyska dla członkiń, które przybyły tym razem wyjątkowo z mężami, nadając uroczystości charakter bardziej rodzinny.

Zebranych gości powitała pięknem przemówieniem przewodnicząca Koła P. Pakoszowa, poczem z ważniejszych numerów urozmaiconego programu wymienić należy śpiew p. Róży Chromowej i p. Szadurskiego.

— **Zarząd Koła m. Wilna Stowarz. Chrz.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** podaje do wiadomości członków i ogółu nauczycielstwa, iż w dniu 20 b. m. o godzinie 19-ej w mieszkaniu pp. Renigerów, Sosnowa 17-4, odbędzie się tradycyjny opłatek stowarzyszniowy.

RÓŻNE

* **Podziękowanie.** P. J. Stachło-Jakobiszeniowej, zam. na Bonifraterskiej 2 — 1, dziękuje serdecznie ubogi uczeń Mieczysław Razmuk za ubranie i buty. Bóg zapłać.

— **Zjazd Izb Rzemieślniczych w Warszawie.** W dniu 14 b. m. w Warszawie ma się odbyć zjazd prezydjów i sekretarzy Izb Rzemieślniczych z całej Polski.

Na zjeździe tym mają być omówione sprawy wielkiej doniosłości jak sprawy finansowe Izb Rzemieślniczych, sprawa budżetów, które w większości wypadków nie posiadają własnego pokrycia. Obok tego ma być omówione stanowisko Izb Rzemieślniczych do nowelizacji podatku przemysłowego. Sprawa ta ma dla rzemiosła ogromne znaczenie, gdyż będzie tu chodziło o poczynienie nowych kroków w celu obniżenia podatku w stosunku do handlu. Niezależnie od tych spraw konferencja przedstawicieli Izb Rzemieślniczych omówi sprawę kwalifikacyj potrzebnych dla kandydatów, stających do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, sprawę izby urzędniczej (centrali Izb Rzemieślniczych), sprawy wewnętrzno- organizacyjne i t. d.

Zarząd Izby Rzemieślniczej przygotował na dzień 15 b. m. cały szereg spraw do załatwienia przez plenum Izby. Sprawy te oczywiście posiadają wielkie znaczenie dla możliwości normalnego prowadzenia prac Izby. Jednakowoż ze względu na to, że konferencja przedstawicieli wszystkich Izb Rzemieślniczych może dać dużo materjału nowego dla omawiania ich na plenum Izby, nastąpiło odroczenia zebrania do dnia narazie nieokreślonego, w każdym bądź razie w m-cu grudniu r. b.

— **Wycieczka Chóru Drukarzy do Oszmiany.** Znany zaszczytnie na terenie Wilna Chór Drukarzy pod batutą p. Wacława Mołodeckiego wyjeżdża w niedzielę dnia 15-go grudnia do Oszmiany w celu wydania koncertu poświęconego jedynie pieśni ludowej.

Z całem uznaniem należy podnieść pożyteczność takiej imprezy tem bardziej, że zgóry można być pewnym, że koncert wydany przez wspomniany chór będzie stał na wysokim poziomie i wydatnie przyczyni się do spopularyzowania pieśni polskiej.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie występy Wandy Siemaszkowej.** Występy znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej zbliżaja się ku końcowi. Znakomita artystka niebawem opuszcza Wilno udając się na występy do Krakowa. Dziś z jej udziałem głośna sztuka Gordina „Mirla Efros" wyciskająca łzy wzruszenia u widzów. Do zupełnego powodzenia i prawdziwie artystycznych wrażeń przyczynia się również gra całego świetnie zgranego zespołu. Nastrój sztuki podnoszą również pienia chóru synagogalnego oraz soliści.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś odbędzie się jedno z ostatnich przedstawień przezabawnej komedji „Fotel 47" Verneuilla, na której publiczność bawi się wyśmienicie.

— **Przedstawienie szkolne.** Dziś o godz. 3.30 po poł. w Teatrze Miejskim na Pohulance dla młodzieży szkolnej dane będzie arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej". Ceny najniższe.

— **Przedstawienia popołudniowe niedzielne.** Jutro o godz. 3.30 w obu Teatrach Miejskich odbędą się widowiska popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance baśń fantastyczna Szekspira „Sen nocy letniej" z muzyką Mendelsohna. W Teatrze „Lutnia" wartościowa pod względem literackim komedja włoska Goldoniego „Oberżystka".

— **„Wesele Sandomierskie".** Zespół Teatru Regjonalnego pod dyrekcją T. Skarżyńskiego wystąpi w Wilnie trzykrotnie: w poniedziałek 16, wtorek 17 i środę 18 b. m. W Teatrze Miejskim „Lutnia". Zespół ten objeżdża całą Rzeczpospolitą Polską z niezwykle zajmującem i malowniczem widowiskiem etnograficznem „Wesele Sandomierskie", w którem uwidocznione są obrzędy, pieśni, tańce i barwne stroje ludu sandomierskiego. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz.

— **Teatr Regjonalny dla szkół.** W poniedziałek 16 i wtorek 17 b. m. o godz. 5 po poł. odbędą się popołudniowe przedstawienia dla młodzieży szkolnej barwnej sztuki „Wesele Sandomierskie". Ceny miejsc zniżone. Przedstawienia te są organizowane w porozumieniu z Wil. Kuratorjum Szkolnem.

— **„Madame Butterfly"** w wykonaniu Op. La Scala w Medjolanie wypełni pierwszy poranek muzyki elektro-mechanicznej, który odbędzie się w sali „Lutnia" jutro o godz. 12 w południe. Wzbudził on łatwo zrozumiałe zainteresowanie zwłaszcza, że jak głosi fama znakomite aparaty produkujące oddają głos i muzykę z niesłychaną precyzją. Ceny miejsc na ten interesujący poranek wyznaczono niezwykle niskie, bo od 5 gr. do 2 zł. Bilety nabywać można w kasie Teatru Miejskiego „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz. Tekst objaśniający wygłosi p. Karol Wyrwicz-Wichrowski.

— **Koncert Kwartetu Trjesteńskiego.** Jedyny występ niezrównanego Kwartetu Trjesteńskiego odbędzie się staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego nieodwołalnie w poniedziałek 16 grudnia o godz. 8 wiecz. w gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance. Słynny ten zespół kameralny grać będzie program rzadko w Wilnie wykonywany (Ivo Tancievo, Jachimo, Dvorzak i in.). Bilety zawczasu do nabycia w kasie zamawiań w Teatrze Miejskim „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz.

RADJO

SOBOTA, dnia 14 grudnia.

11.55: Sygnał czasu 12.05: Poranek muzyki popularnej w wykonaniu Polskiego Radja. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikat rolniczy. 16.15: Gramofon. 17.00: „W świetle rampy" — nowości teatralne omówi Tadeusz Łopalewski. 17.20: Przegląd filmowy. 17.45: Audycja dla dzieci „Fifinka", zradjofonizowana opowieść M. Buyno-Arctowej. 18.50: „Na szerokim świecie" najciekawsze wydarzenia tygodnia omówi Henryk Tokarczyk. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości i sygnał czasu. 20.05: Recital fortepianowy Egona Petri. 21.10: Muzyka lekka. 22.00: Transmisja z kinoteatru „Splendid" w Warszawie. Film śpiewający p. t. „Śpiewający błazen".

NIEDZIELA, dnia 15 grudnia.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Sygnał czasu. 12.00: Transmisja akademji kolejowej z sali Teatru Miejskiego na Pohulance. 13.00: Koncert. 14.00: Odczyty rolnicze. 15.50: „Poradnia prawna" prow. ad. St. Węsławski. 17.15: „Współczesne ideały i metody wychowawcze" odczyt. St. Godeckiego. 19.00: „Kukułka Wileńska" mówiony tygodnik humorystyczny. 19.25: 12-ta lekcja języka niemieckiego. 19.40: Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: „Ojciec Kondelik i narzeczony „Wejwara" II fragment z powieści Ignata Hermana p. t. „Tajemna wycieczka Mistrza Kondelika" w wykonaniu zesp. dram. rozgł. wil. 20.30: v. Beethoven — Symfonja IX d-moll. Audycja z płyt gramofonowych. Słowo wstępne o IX Symfonji wygł. Witold Hulewicz. 22.00: Feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

NA WILENSKIM BRUKU

— **„Potokarz" z pod hali miejskiej w potrzasku.** Pod halą miejską, gdzie uwijają się bezustannie złodzieje, znowu padł ich pastwą niejaki Mojżesz Szejnan, przybyły na targ z majątku Turgiele.

Wykorzystując chwilową nieuwagę Sz. złodziej zdołał sciągnąć znajdujący się na wozie kożuch z którym zamierzał zbiec.

Tym razem jednak manewr „potokarza" zauważono, skradzione okrycie odebrano, a jego samego przekazano policji, która ustaliła, że jest to Chackiel Milsztej, zamieszkały przy ulicy Archanielskiej 47.

— **Amator gołębi.** Piotr Krehin ul. Wilkomierska 104 zwrócił się do policji ze skargą iż przy tejże ulicy pod Nr. 45 Michel Kiśler ukradł mu 2 gołębie.

Interwencja IV komisarjatu sprawiła, iż skradzione ptaki powróciły do ich właściciela a sprawcę Kiślera pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Zamach na własne życie.** Z zamiarem skrócenia sobie życia pewną ilość esencji octowej wypił Izaak Fujlewicz ul. Mostowa 19.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego desperata przewiózł do szpitala Żydowskiego, gdzie zaopiekowano się zatrutym.

— **Garderoba łupem złodziei.** Niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania p. Szlomy Wrocławskiego i korzystając z nieobecności domowników zabrali wiele garderoby należącej do właściciela lokalu oraz palto i sukienki, stanowiące własność jego służącej Bartoszewiczówny.

P. Wrocławski ocenia straty na 1000 zł. zaś Bartoszewiczówna na 90 zł.

— **Czyżby filatelista?** Z magazynu papieru, mieszczącego się przy ul. Straszuna 15 ulotnił się narazie w niewyjaśniony sposób zasób znaczków pocztowych i stemplowych na sumę 350 zł.

Policja wdrożyła dochodzenie celem zdemaskowania złodzieja.

— **Zdemaskowanie domowej złodziejki.** Weronika Kozakiewiczówna, zatrudniona u Kuszela Brojdy, przy ul. Piaskowej 10, korzystając z zaufania i nieuwagi przywłaszczała sobie systematycznie różne rzeczy.

Wreszcie nieuczciwą pracowniczkę schwytano na gorącym uczynku i oddano w ręce policji.

P. Brojdo straty wyrządzone przez K. ocenia na 300 zł.

— **Niefortunny złodziej palta.** Kazimierz Stolarczyk, zamieszkały przy ul. Werkowskiej Nr. 9, przywłaszczył sobie palto należące do p. Wacława Świetlikowskiego ul. Piwna 13. Zawiadomiona o tem policja palto odnalazła i zwróciła je poszkodowanemu, zaś Stolarczyka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

— **Obława na męty społeczne.** Władze bezpieczeństwa w nocy z 12 na 13 b. m. zarządziły obławę na złoczyńców.

Obława ta objęła teren I, II, V i VI komisarjatów policji, a polegała na przeszukaniu różnych znajdujących się tu t. zw. „melin", gdzie ukrywają się osoby pozostające w kolizji z kodeksem karnym, oraz innych podejrzanych miejsc.

Rezultatem generalnej obławy było zatrzymanie 16 podejrzanych osób, śród których znalazł się Witold Paszkiewicz bez stałego miejsca zamieszkania, a poszukiwany listami gończemi przez posterunek w Rudominie za dokonaną kradzież.

— **„Pajęczarze" przy pracy.** Na strych domu Nr. 34 przy ul. Stefańskiej zakradli się t. zw. w żargonie złodziejskim „pajęczarze", specjaliści od okradania strychów z bielizny i zabrali suszącą się tu bieliznę stanowiącą własność p. Władysławy Szniakowej. Poszkodowana wartość bielizny ocenia na 276 zł.

Złoczyńcy zbiegli.

— **Czego nie kradną?** P. inżynier miejski Gabryel Sokołowski skonstatował, iż w ostatnich czasach giną w tajemniczy sposób z jezdni kraty, przykrywające otwory kanalizacyjne.

Ogółem skradziono w różnych punktach miasta 11 krat przedstawiających wartość 518 zł.

Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do zdemaskowania złodziei, którymi okazali się: Wincenty Tarpiłowski (ul. Dobrej Rady 15), Michał Arusewicz (ul. Beliny 3) i Piotr Szukiel (ul. Łokieć 3).

Zgodnie działająca ta trójka przyznała się do kradzieży wskazując jednocześnie, że kraty chętnie skupywał od nich niejaki Kunel Krochmalnikow, zamieszkały przy ul. Nowogrodzkiej 43.

Część skradzionych krat które odnaleziono u Krochmalnika zwrócono magistratowi.

Złodziei oraz pasera przekazano władzom sądowym.

— **Wypadki za ubiegłą dobę.** W ciągu ostatniej doby władze bezpieczeństwa zanotowały na terenie miasta 63 wypadki, a w tem 11 kradzieży, 30 przekroczeń administracyjnych i 8 opilstwa.

Wyświetlanie filmu przeciwgruźliczego.

Okręgowy Związek Kas Chorych w porozumieniu z Wileńskiem Towarzystwem Przeciwgruźliczem urządza w dniach od 16 do 22 grudnia r. b. włącznie wyświetlanie propagandowego filmu higjenicznego z zakresu gruźlicy.

W ten sposób, dzięki obywatelskiemu stanowisku Związku, „Dni Przeciwgruźlicze" w naszem mieście zostaną uświetnione wyświetlaniem obrazu propagującego medycynę zapobiegawczą. Pokazy będą bezpłatne. Pierwsze pięć dni przeznaczone są dla młodzieży szkolnej, zaś sobota i niedziela dla starszego społeczeństwa. Wyświetlanie odbywać się bedzie w sali kina miejskiego w godzinach od 12-ej do 14-ej. Przed każdym seansem zostanie wygłoszony okolicznościowy odczyt, przez prelegentów Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, którzy pragnąc zadokumentować swą solidarność z akcją Związku, podjęli się swego zadania zupełnie bezinteresownie.

Należy spodziewać się, że tak pięknie rozpoczętą akcję nie przerwie Związek w zarodku, lecz będzie i nadal popierać ten lub inny sposób propagowania wiadomości z medycyny zapobiegawczej.

Nie wszystkie dzieci są szczęśliwe.

Koło Opieki nad Dzieckiem Gruźliczem chce uprzyjemnić i swoim pupilom zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Urządziłoby chociaż skromną choinkę lecz brak środków materjalnych stoi temu na przeszkodzie. To też członkinie koła z p. gen. Krok-Paszkowską na czele postanowiły zwrócić się do ofiarności matek szczęśliwych dzieci i w tym celu w cukierniach oraz sklepach spożywczych umieściły barwne pudełka lub koszyki z odpowiednim napisem.

Niech więc każda mamusia kupując dla swych pociech łakocie na święta, ujrzawszy taki koszyczek wspomni, że nie wszystkie dzieci są tak szczęśliwe jak jej. Są chore i opuszczone, o których, oprócz pań miłosiernych, nie będzie komu w dniach świątecznej radości pamiętać i o nich się troszczyć. Niech patrząc na worek pełen różnokolorowych cukierków i pierników ujrzy chude, wynędzniałe drobne postacie dzieci gruźliczych, dla których też przyjdą święta, lecz jakże mogą być smutne, wówczas napewno jej litościwe serce nie wytrzyma i choć dwa, choć trzy cukierki lub pierniczki wrzuci do takiego pudełka lub koszyka.

Zapłatą im będzie uśmiech szczęścia dziecka, tak rzadki na wyniszczonych chorobą twarzyczkach.

Sprawa zasadnicza.

W twoich najżywotniejszych interesach leży zabezpieczenie przyszłości. Ubezpiecz się na dożycie w P. K. O. — Nie zwlekaj z tą ważną sprawą, bo każda chwila zwłoki może przyszłość twoją zrujnować. Nie wiesz co jutro spotkać cię może.

Oblicz się dobrze z twoim budżetem i ubezpiecz się na taką sum. by składki nadmiernie nie obciążały twoich wydatków. Pamiętasz jak ci było ciężko, zanim jako-tako wypłynąłeś na wierzch.

Uchroń twoje dzieci od przedwczesnej walki, zapewniając im przez ubezpieczenie pewien kapitał po dojściu do pełnoletności.

Jeżeliś się zdecydował na ubezpieczenie — nie zwlekaj, nie odkładaj, ale w pierwszym lepszym oddziale pocztowym — zawrzyj ubezpiecznie.

To twój obowiązek.

To najważniejsze i błogosławione w skutkach posunięcie w twojem życiu.

Pamiętaj więc: Ubezpieczyć życie w P. K. O. **M. Cz.**

Giełda warszawska z dn. 13.XII. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Belgja	124,69—125,00—124,38
Holandja	359,44—360,34—358,54
Londyn	43,46½—43,57—43,36
Nowy York	8,88 4/5—8,90 4/5—8,86 4/5
Paryż	35,08—35,17—34,99
Praga	26,[illegible]2½—26,49—26,36
Szwajcarja	173,10—173,53—172,67
Stokholm	240,30—240,90—239,70
Wiedeń	125,34—125,65—125,03
Włochy	46,63—46,75—46,51
Berlin	213,22

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	117,00—117,50
Premjowa dolar.	68,00—69,00
5% konwersyjna	49,75
5% kolejowa	49,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	47,10—47,00
4½% warszawskie	47,50
8% warszawskie	67,50
8% Piotrkowska	56,50

AKCJE:

Bank Dyskontowy	128,00
Bank Polski	171,00—170,50
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Węgiel	72,00
Lilpop	39,25—39,00
Modrzejów	16,15
Ostrowiec I—III em. s. B.	64,00—65,00
Starachowice	21,00

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie I-go rewiru m. Wilna, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 3 go stycznia 1930 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr. 31 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Szołoma Rechesa, składającego się z koszul męskich półjedwabnych oraz swetrów damskich wełnianych nowych, oszacowanego na sumę złotych 485, na zaspokojenie pretensji Józefa Herra.

2542/VI/3640 Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 24 grudnia 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Mysiej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Purty Szymona majątku ruchomego składającego się z 50.000 cegły, oszacowanego na sumę zł. 1.200 na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie zł. 1.159 z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

2714/VI/3639.

Komornik Sądowy K. Karmelitow.

PHILIP MACDONALD. 20)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Powróciwszy do gabinetu zajął wygodne krzesło, opuszczone przez gościa. Wzrok jego padł na upuszczoną książeczkę. Podniósł ją i zaczął czytać

W dziesięć minut przyswoił sobie treść Grotów Śmierci i zabrał się do dalszych tomików. Wchłonął krwawą fabułę Brakującego Tuzina, przeżył gorące pięć minut z piratami i Carltonem Howem na rzece w Chinach i przeniósł się gdzie indziej. Następnie przerzucił się do bibljoteki nadzwyczajności i wziął w rękę N-r. 209 — „Znów Wilk". Drugi rozdział tego arcydzieła podziałał nań jak uderzenie prądem elektrycznym. Podskoczył na krześle i potarł brodę. Zaczął przerzucać dalsze książeczki. Z „Na Oceanie" nie dowiedział się niczego. Zato „Zemsta Jima Bronca" dała mu do myślenia. Oparł się o poręcz krzesła i spojrzał groźnie na firanki w oknach. Nagle rzekł głośno:

— Cóż u djabła! — i nie usłyszał otwierających się drzwi.

— Nie mogę powiedzieć... Jak się miewa mój b e a u f r è r e? — zabrzmiał czyjś głos.

Antoni zerwał się urądowany i powitał serdecznie swego szwagra, męża siostry żony, Archibalda Basila Traversa, którego niegdyś uratował od więzienia i zarzutu morderstwa, wykrywszy rzeczywistego zabójcę.

— Wyglądasz kolosalniej niż zwykle — rzekł. — I wspanialej. Wesołość, młodość i życie. — Obrzucił bacznem okiem wysoką, tęgą postać szwagra. — Jesteś gdzieś zaproszony na obiad?

— Tak — odpowiedział Travers. — Zapraszam się do ciebie. Jesteśmy obaj słomianymi wdowcami. Twoja żona bawi w Pau, a moja w Pertschire. Przyjechałem na cztery dni. Będzie mi się czas dłużył. Idź się ubrać. Może zjemy obiad na mieście, co?

Antoni wyszedł i po trzydziestu pięciu minutach powrócił wykąpany i przebrany Gość siedział nad szklanką kseresu, zaczytany w „Niewolniku Sampana". Na widok wchodzącego, machnął ku niemu kolorowym tomikiem.

— Upodobania Wielkich. — Odbyłem interesujący wywiad z pułkownikiem Gethrynem. Uderzyła mnie jego bibljoteka. Jest gorącym bibljofilem i jego kolekcja dzieł T e n n e l a nie ma sobie rów...

Antoni przebył pokój w dwóch krokach.

— Coś ty powiedział?

Wyrwał szwagrowi z ręki małą książeczkę. Na początku pierwszego rozdziału widniał napis, na który przedtem nie zwrócił uwagi:

NIEWOLNIK SAMPANA.
Przygoda Carltona Howe'a
napisał E. Tennel.

Uderzył się w czoło.

— O, głowo, głowo!

Skoczył do telefonu i kazał się połączyć ze Scotland Yardem. Pike był na konferencji.

— W takim razie proszę poprosić superintendenta Boyda. Prędko. ...To pan, superintendent Boyd? Tu mówi Gethryn. Widział się pan z Pikem? Tak? Dobrze. W sprawie Lenneta. Mamy nowy trop. Towarzystwo Wydawnicze Magnum, St. Mary Axe. Zapytać o E. Tennela, autora Carltona Howe,a. Tak. Howe. Arcydetektyw. Dalej: Firma wydawnicza Mammoth, Banters Lane, E. C. 2. Bibljoteka Nadzwyczajności. Zapytać o Leonarda Ernesta, autora serji Wilk — W i l k. Tak. Arcybandyta. Zapamiętał pan wszystko?... Tak. Tak. Dobrze. Zobaczymy się jutro. Do widzenia!

Zwrócił się nagle do zdziwionego szwagra.

Rozdział II.
WILCZA SZTUCZKA
1.

Zjedli obiad u Bardisa, gdzie panował względny spokój, i można było porozmawiać. Wrażenie, jakie zrobiło na Antonim nazwisko twórcy Carltona Howe'a, zaintrygowało Traversa do tego stopnia, że zażądał obszernych wyjaśnień.

Podano ostrygi i Gethryn zaczął opowiadać. Rad był z tej okazji. Szwagier był człowiekiem absolutnie godnym zaufania, opowiedzenie zaś na głos dziwnych wypadków dnia mogło dopomóc do uświadomienia sobie niejednego szczegółu. Pili już kawę, kiedy rzekł:

— Oto wszystko. — Oparł się o poręcz krzesła i sięgnął do kieszeni po cygaro.

— Niech mnie kule biją. — odparł Archibald. Nigdy w życiu nie słyszałem czegoś podobnie zdumiewającego. — Pomyślał chwilę. Słuchaj, Antek, w tem niema najmniejszego sensu! Wszystko przy tem blednie. Wszystko! — Dotknął palcem szyi. Wspomnienie tych dni, kiedy to z winy pomysłowego szaleńca, bliski był szubienicy, przejmowało go zawsze dreszczem. — Niema sensu.

— To samo mówiłem w sprawie Hoode'a — rzekł wolno Antoni. — Mamy fakt, który się nie da zaprzeczyć. Lines Bower został znaleziony z przerżniętem gardłem. Fakt.

— Nie. Ale to, co się rozegrało w jego gabinecie. Ten okropny negliż. I teraz zniknięcie chłopca biurowego o literackich gustach...

— Który zostawił za sobą trop — przerwał Antoni. — I jeszcze jaki trop Nie lubię fuszerki.

— Mówisz o liście, kluczu i wosku — i tych sensacyjnych historyjkach? — Nie, to ostatnie — nie.

— Coś bardzo wymyślnego — Antoni potrząsnął głową. — Albo nic. W każdym razie nie Lennet zarżnął swego szefa. Tego jestem pewien. Pytanie, czy kto wiedział, co on miał u siebie w biurku. To bardzo ważny szczegół...

— Dlaczego tak lennetujesz, Antek? To przecież tylko jedna strona rzeczy. Źle, że ty nigdy nie mówisz wszystkiego, co myślisz...

— Ależ ja nic nie myślę. Nic nie wiem. Jestem jak dziecko, które płacze w nocy o światło. Niema sensu mówić o domysłach i przypuszczeniach. Po pierwsze nasuwa się ich zbyt wiele, a po drugie, gdyby się okazały nieprawdą, mógłbym się skompromitować.

— Racja — zgodził się Travers. Ale powtarzam poco ten prolennetyzm?

— Prosta rzecz. Problemat psychologiczny. Inteligentny, pracowity chłopiec lat osiemnastu. Obowiązkowy, sprytny. Nadzieja prędkiego awansu. Czytuje dobrych autorów i zarabia dodatkowo, pisząc sensacyjne powieścidełka. Gdyby napisał Hamleta dla żartu i czytywał Buffalo Billa jako poważną lekturę, mógł być mordercą, ale z nim jest odwrotnie.

— Może masz rację. Ale co znaczy ten klucz? Miljon chłopców biurowych z miljonem kluczy nie dokazałoby takiej sztuczki, żeby wyjść z pokoju i zostawić go zamkniętym na klucz od wewnątrz, z kluczem, tkwiącym w zamku.

Antoni zawołał do przechodzącego kelnera o rachunek.

— To zamknięcie od wewnątrz nic nie znaczy — rzekł. — Jest to jedyny szczegół w całej sprawie, który wydaje mi się łatwy.

Archibald pochylił głowę w ukłonie.

— Dziękuję ci! Nabrałeś stylu z Baker Street. Albo może z Carltona Howe'a.

W westibulu, gdy się ubierali w płaszcze, rzekł z goryczą:

— Niech cię licho weźmie z twoją opowieścią. Zamieniłem się w jedno wielkie: dlaczego? — A w taksówce, unoszącej ich w stronę teatru dodał: — Posłuchaj mnie: Jeżeli chłopiec nie popełnił morderstwa, to dlaczego zniknął i jaki jest związek między jego zniknięciem i śmiercią L. B.? Dlaczego...

— Cicho! — Przerwał Antoni. — Położyłeś palec na słabem miejscu sprawy, wiesz...

— No?

— Odpowiedz na pierwsze pytanie a inne same się rozwiążą... Jesteśmy. A teraz zapomnijmy o wszystkiem. Cieszę się na wątpliwie estetyczne rozkosze rewji C z y j e s t e ś t a m? Ale nie chcę przytem akompanjamentu D l a c z e g o?

Rozerwali się nieźle. Miejscami śmiali się szczerze. Był nieliczny, lecz dobry balet i przynajmniej jeden dobry głos.

(D. c. n.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Antoni Wiszniewski**